

# GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 30 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 269

## Leon Stasiak

I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR

# O WYŻSZY, LEPSZY STYL PRACY PARTYJNEJ

Dzisiejsza konferencja jest ważnym wydarzeniem w życiu naszej organizacji partyjnej. Na konferencji tej powinniśmy zbliżać nasze osiągnięcia, śmiało i otwarcie ujawniając w dyskusji braki naszej pracy, oraz podjąć uchwały, które nam pomogą w dalszej pracy i walce.

W okresie, za który Komitet Wojewódzki złoży sprawozdanie, zaszły poważne zmiany w życiu Partii i naszego kraju. Organizacja nasza, wzmocniona dorobkiem uchwał KC oraz własnym doświadczeniem, potrafiła lepiej i skuteczniej kierować życiem gospodarczym i politycznym naszego województwa. Kierownictwo Partii i ofiarnej pracy wielu tysięcy aktywistów zawdzięczać należy, że mamy tak poważne osiągnięcia.

Najważniejszym, trwałym i nie przemijającym osiągnięciem jest wzrost aktywności i świadomości klasy robotniczej oraz szerokich mas pracujących chłopstwa i inteligencji pracującej. Zauważamy, że między innymi we wzroście tej siły politycznej i wydawnictwa partyjnych. Rozprowadzamy obecnie na terenie naszego województwa przeszło 180 tys. egz. wydawnictwa partyjnych tj. około 30 tys. więcej, niż w roku ubiegłym. Znacząco, że słowa i argumenty naszej Partii docierają nie tylko do PZPR-owców, ale również i do najszerszych mas bezpartyjnych. (Wzrost czytelności, jeśli chodzi o „Głos Robotniczy” — nakłada na kolektyw redakcyjny obowiązek zwrócenia większej uwagi na życie i potrzeby województwa, rozszerzenia sieci gromadzkich i fabrycznych korespondentów, by jeszcze bardziej wzmożenie więzi nasza z masami pracującymi).

W roku ubiegłym wzrosła ilość robotników, biorących udział w współzawodnictwie pracy, z 25 proc. do 49 proc. ogółu załóg. Klasa robotnicza naszego województwa żywo reaguje i włącza się do ogólnokrajowych akcji, jakie prowadzi masę pracującą pod przewodnictwem naszej Partii.

Dziesiątki tysięcy robotników wzmocniona praca w Cynie Pierwszej w Mławie i Wartach Pokoju zadokumentowała swoje przywiązanie do naszej Partii, do Polski Ludowej i sprawy budownictwa socjalizmu. Z entuzjazmem przyjęły nasze załogi uchwałę o Planie 6-letnim, zobowiązując się do podwyższenia wydajności pracy, do usuwania braków i błędów hamujących jego realizację.

Dziesiątki załóg fabrycznych, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych podjęła za przykładem bohaterów z zakładu Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, PFSJ Tomaszów oraz M-1 w Zychlinie, które pierwsze w naszym województwie odpowiedziały na wezwanie Huty „Pokoń”, podejmując zobowiązania produkcyjne dla uczczenia XXXIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Rośnie świadomość i zaufanie mas chłopskich do naszej Partii. W okresie sprawozdawczym na terenie naszego województwa powstało przeszło 80 nowych spółdzielni produkcyjnych.

Szereg spółdzielni produkcyjnych posiada już poważne osiągnięcia i przykładem swoim oddziaływanie na okolicznych chłopów.

Rośnie świadomość i przywiązanie szerokich rzesz kobiecych do naszej Partii i Państwa Ludowego. Obok 9 tysięcy robotniczek i kobiet pracujących inteligencji, należących do naszej Partii, wyrosła Liczebność Liga Kobiet. Wojewódzka Organizacja Lig Kobiet wzrosła w ciągu roku o 20 tysięcy członkiń i liczy obecnie około 75 tysięcy członkiń.

Rośnie świadomość i aktywność naszej młodzieży. W ciągu roku wzrosła ilość młodzieży zorganizowanej w ZMP z przeszło 30 tysięcy do około 65 tysięcy. Około 9 tysięcy młodych robotników, członków ZMP, bierze udział we współzawodnictwie pracy. W zakładach pracy młodzieżowe brygady produkcyjne walcą o większą wydajność pracy i o wysoką jakość produkcji, a młodzi kolejarze o zwiększoną szybkość przewozów i najwyższą ilość przebytych kilometrów bez naprawy parowozów.

Najlepszym wyrazem wzrostu świadomości mas pracujących, robotników, pracujących chłopstwa i inteligencji, kobiet i młodzieży, to wzrost przyjaźni i przywiązania do Związku Radzieckiego oraz miłości do Wodza i Nauczyciela mas pracujących świata — Towarzysza STALINA.

Na nie zdradzieckie i obłudne głosy Londynu czy Ameryki. Masę pracującą naszego województwa dośko należą sobie sprawę, że jest przyjaciel, a nie wrogiem Polski, kto udziela braterskiej, serdecznej pomocy w odbudowie kraju, a kto tej odbudowie usiłuje przeszkodzić.

Masy pracujące wiedzą, kto walczy o pokój, a kto już nie tylko pod zębem, ale prowadzi brutalną agresję przeciwko milijonemu pokój narodowy koreańskiemu, pragnącemu zjednoczenia pod wodzą swego ludowo-demokratycznego Rządu.

Masy pracujące wiedzą, kto wskrzesza hitlerizm, kto ponownie ubiera w mundur generalistki hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, a kto pomaga i przyczynia się do powstania miłującej pokój Niemiec-kiej Republiki Demokratycznej.

I dlatego tak pięknie i masowo były wyrazy holdu i przywiązania mas pracujących do tow. Stalina, wyrażone w 70 rocznicę Jego urodzin. Dlatego tak dużo członków liczy wojewódzka organizacja Towarzysztwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Organizacja ta wzrosła w ciągu roku o 75 tys. osób i liczy obecnie 105 tys. członków.

W akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim ludność naszego województwa manifestowała swoje przywiązanie do Polski Ludowej, jej pokojowej polityki zagranicznej, opierającej się na sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Przeszło 1 milion 100 tysięcy mieszkańców, to znaczy niemal cała dorosła ludność naszego województwa, podpisała Apel Pokoju.

Dlatego mimo i wbrew oporowi wroga klasowego osiągnęliśmy tyle sukcesów?

Dlatego, że linia naszej Partii jest słuszną. Dlatego, że ustroj Polski Ludowej odpowiada interesom klasy robotniczej, chłopstwa małego i średniorolnego oraz inteligencji pracującej.

Dlatego, że Polska Ludowa daje nieograniczone możliwości rozwoju naszej młodzieży.

Dlatego właśnie najszerze masy narodu darzą zaufaniem wszystkie poczynania naszej Partii i Rządu Ludowego.

Osiągnięcia nasze byłyby jeszcze większe i okazalsze, gdyby nie poważne braki i zaniedbania w pracy partyjnej.

Wymienimy tu najważniejsze. Szereg naszych organizacji zakładowych nie poczują się do odpowiadania za wykonanie planów produkcyjnych, za sprawne funkcjonowanie zakładów pracy. Odczuwają to dotkliwie w fabrykach przemysłu bawełnianego, gdzie wykonano nie planów produkcyjnych sprawy tyle trudności i kłopotów, gdyż poważną częścią załóg nie wykonuje baz akordowych. Organizacje zakładowe zbierają się tutaj nieregularnie i przy niedostatecznej frekwencji.

Najważniejszym brakiem naszych powiatowych organizacji partyjnych jest to, że w wielu gromadach nie ma jeszcze organizacji partyjnych. Tu właśnie leży źródło poważnych trudności, na jakie napotyka przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, skupie zbóż i w innych akcjach.

Komitety powiatowe i miejskie

nie uczą komitetów gminnych, zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych — kolektywnego stylu pracy, co doprowadza do tego, że ciężar pracy partyjnej jest nierównomiernie rozłożony. Wskutek tego oddziaływanie Partii na bezpartyjnych zostaje poważnie zmniejszone.

Niedostateczną była dotychczasowa praca Partii na odcinku ZMP. Nie troszczyliśmy się o skład społeczny organizacji młodzieżowych, o właściwy dobór kadry kierowniczej. Nie pomagalismy w szkoleniu ideologicznym ZMP.

Również praca Partii na odcinku kobiecym była niedostateczna. Za mało robotniczek, chłopek małego i średniorolnych należy do Partii. Niedostatecznie aktywizowaliśmy kobiety, w zbyt małym stopniu wciągnęliśmy je do władz partyjnych, rad narodowych i kierownictwa zakładami pracy.

Za mało uwagi poświęcały nasze instancje i organizacje partyjne sprawie szkolenia partyjnego, co było powodem, iż wiele spośród zorganizowanych kursów partyjnych z powodu małej frekwencji nie dotarło do końca.

Jeżeli wszystkie nasze braki zostaną podczas dyskusji wydobryte na światło dzienne, jeśli od kryjemy przyczyny i źródła tych braków oraz podejmiemy uchwały zmierzające do usprawnienia naszej pracy — to w oparciu o słuszną linię Komitetu Centralnego — będziemy jeszcze lepiej i skuteczniej bili wroga klasowego.

# Bohaterscy obrońcy Seulu odpierają ataki armii amerykańskiej

Obkrzymie straty wojsk Mac Arthura w ludziach i sprzęcie

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phejnanie 28 września rano komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowej-Demokratycznej podaje, że w dniu 27 września oddziały Armii Ludowej operujące w rejonie Seulu kontynuowały zaciekle walki z wojskami amerykańskimi. Wojska amerykańskie podjęły nową gwałtowną ofensywę na Seul. Oddziały Armii Ludowej w zaciętych walkach wstrzymały natarcie przeciwnika.

W ciągu ostatnich dni wojska amerykańskie, usiłując zdobyć Seul poniosły w wyniku drugocajnych ciosów oddziałów Armii Ludowej ogromne straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Artyleria przeciwlotnicza i oddziały lądowe Armii Ludowej zadają codziennie wielkie straty lotnictwu amerykańskiemu. Od 23 do 27 września w rejonach rzeki Imzingan i miast Nampho i Sariwon straconych zostało 9 samolotów nieprzyjacielskich.

# Podżegacze wojenni tworzą nowy Wehrmacht

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bonn agencja ADN, wysocy komisarze sojusznicy zawiadomili Adenauera o tworzeniu zachodnio-niemieckich wojsk najemnych. Wojska te będą uzbrojone w czołgi, granatniki, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, granaty ręczne oraz pistolety automatyczne. Uzbrojenia dostarczą Stany Zjednoczone. Wojska te będą całkowicie zmotoryzowane.

Przewiduje się również utworzenie specjalnych oddziałów sapereskich, tak samo całkowicie wyposażonych przez amerykańskie władze okupacyjne. Do swej „osobistej dyspozycji” Adenauer otrzyma formację liczącą 7 tysięcy żołnierzy i oficerów dla spełniania „specjalnych zadań”. Skład osobowy tych „specjalnych oddziałów” będzie zmieniany co 4 miesiące.

# VIETNAM Armia Wyzwoleńcza gromi francuskie wojska kolonialne

GENEWA (PAP). — Jak donosi prasa francuska, oddziały Armii Wyzwoleńczej Demokratycznej Republiki Vietnamu po rozgromieniu garnizonu francuskiego w Dong-Ho, zagroziły garnizonowi w Pa-Hanah, leżącemu o 30 km. na północny wschód od Lao - Kaja i zmuszły wojska francuskie do ewakuowania

się z tego ważnego umocnionego punktu.

Komunikaty z Vietnamu donoszą, że Armia Wyzwoleńcza Demokratycznej Republiki Vietnamu wywiera silny nacisk na oddziały francuskie go korpusu ekspedycyjnego w Kam bodży.

# Oto przykład „zachodniej demokracji” „Socjalistyczni” podżegacze wojenni nie udzielają wiz wjazdowych do Anglii organizatorom Światowego Kongresu Pokoju

LONDYN (PAP) — Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju rozesał do pracy oświadczenie, w którym komunikuje, że rząd brytyjski czyni przeszkody w zorganizowaniu na terenie Anglii II Światowego Kon-

gresu Obrońców Pokoju. Rząd brytyjski odmówił wiz wjazdowych członkom Komitetu Organizacyjnego Kongresu. Komitet ten powinien zebrać się w Londynie w dniu 2 października.

Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju opublikował również tekst listów, wymienionych z premierem Attlee. Z listów tych wynika jasno, jaką pozycję zajął rząd brytyjski w stosunku do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Oświadczenie Komitetu stwierdza, że rząd brytyjski odmówił wiz wjazdowych członkom Komitetu Organizacyjnego Kongresu. Komitet ten powinien zebrać się w Londynie w dniu 2 października.

Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju — mówi oświadczenie — protestuje stanowczo przeciwko temu bezsensownemu grubiaństwu w stosunku do ludzi o światowych nawskach, mających w Anglii wielu osobistych przyjaciół.

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, sekretariat Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosił w związku z niewypuszczeniem szeregu członków Komitetu Organizacyjnego komunikat treści następującej:

„Osobom wchodzącym w skład komitetu przygotowawczego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odmówiono prawa wjazdu na terytorium Wielkiej Brytanii. W wyniku powyższego, sesja Komitetu Organizacyjnego, która miała zebrać się w Londynie w dniu 2 października, zostanie zwołana na ten sam dzień do Pragi. Komitet Organizacyjny omówi sytuację, powstałą na skutek stanowiska rządu Wielkiej Brytanii wobec II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju”.

## Komunikat

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Łodzi zawiadamia, że dnia 2 października br. o godz. 10, odbędzie się w sali konferencyjnej ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta Nr 18, pokój 209, odprawa przewodniczących Powiatowych i Miejskich (wydzielonych) Komitetów Obrońców Pokoju województwa łódzkiego. Sprawy bardzo pilne. Obecność przewodniczących obowiązkowa.

# W ślad za klasą robotniczą Pracujące chłopstwo rzucą wezwanie o godne uczczenie Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju

WARSAWA (PAP). — Za przykładem załóg robotniczych, odpowiadających na apel huty „Pokoń”, 33 rocznicę Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju uczczą wzmożoną pracę również masy pracujących chłopów. Z pierwszymi zobowiązaniami wystąpiłi chłopci gromady Tuszów w pow. lubelskim na zorganizowanym przez koło ZSCH w dniu 23 bm., zebrańiu gromadzkim, na które przybyłi wszyscy niemal mieszkańcy gromady. Inicjującą zobowiązania chłopię wieś Tuszów jest gromada, zio zoną wyłącznie z małego i średniorolnych chłopów, gospodarujących na gospodarstwach starych oraz na gospodarstwach, powstałych z reformy rolnej.

Podjąwszy zobowiązania dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej i Światowego Kongresu Pokoju, chłopcy z Tuszowa mocno zaakcentowali znaczenie Rewolucji Październikowej dla narodu polskiego, przewodnictwo Związku Radzieckiego w walce o pokój oraz znaczenie pomocy i przykładu budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim dla mas pracujących naszego kraju.

„Potężny Związek Radziecki — głosi rezolucja — w swej bohaterkiej walce rozgromił hitlerowskich zaborców i w dalszym ciągu prowadzi zdecydowaną walkę w obronie światowego pokoju — przeciwko amerykańskiemu imperialistom i podżegaczom wojennym”.

„Dzięki przyjaźni i bratniej pomocy Związku Radzieckiego — czytamy dalej w rezolucji — nie tylko odzyskaliśmy się z ruin, ale budujemy nowy ład, ustroj pełnej sprawiedliwości społecznej. Budując no we, lepsze życie na wsi, korzystając z bogatych doświadczeń chłopów radzieckich, aby unowocześnić i podnieść produkcję rolną i przyspieszyć dobrobyt szerokich mas chłopskich”.

Zobowiązania produkcyjne chłopów gromady Tuszów przewidują przyspieszenie omłotów zboża i wykonanie ich do 10 listopada br. zwiększenie rocznego planu dostawy zboża (z 450 kwintali do 562 kwintali) i dostarczenie zboża wyłącznie I standardu, przyspieszenie orok zimowych na powierzchni 115 ha i wykonanie ich do 15 października, a nie jak w latach poprzednich do 1 listopada oraz wykonanie do 7 listopada rocznego planu dostaw mleka w ilości 16.000 litrów.

Podkreślając w rezolucji, że terminowym wykonaniem zobowiązań, przyczynią się do szybszego wypełnienia zadań pierwszego roku Planu 6-letniego i dadzą należyty odpowiedź podżegaczom wojennym, chłopcy Tuszowa wzywają wszystkie gromady w Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań.

# Inauguracja roku akademickiego na wyższych uczelniach Łodzi

**Uniwersytet**  
W dniu 2 października, o godz. 16, odbędzie się w Auli Uniwersyteku Łódzkiego, przy ul. Narutowicza 68.  
**UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 1950-51.**  
Z uwagi na transmitowane przez radio przemówienie ob. Ministra Szkół Wyższych i Nauki prosimy o punktualne przybycie.

**Szkoła Inżynierska (SINOT)**  
Dnia 3 października 1950 r., o godzinie 17, w Auditorium Głównym Politechniki Łódzkiej, przy ulicy Gdańskiej 155, odbędzie się **UROCZYSTE OTWARCIE** Łódzkiej Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej (SINOT). Obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa.

# Akademia Medyczna

2 października 1950 r., o godz. 16, w sali „Anatomicum”, przy ul. Narutowicza 60, odbędzie się **UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 1950-51.**  
W programie przewidziany jest wykład inauguracyjny prof. dr Eugeniusza Wilczkowskiego pod tytułem: „Nauka Pawłowa, jako podstawa rozwoju medycyny współczesnej”. Z uwagi na przemówienie Ministra Szkół Wyższych, które będzie transmitowane przez radio — uprasza się o punktualne przybycie.

# Cukrownia w Przeworsku pierwsza w kraju rozpoczęła kampanię cukrowniczą

RZESZÓW (PAP). — W dniu 28 bm o. godz. 6 rano cukrownia Przeworska jako pierwsza w kraju rozpoczęła tegoroczną kampanię cukrowniczą. Sukces ten jest wynikiem zdyscyplinowanej i socjalistycznej współpracy całej załogi, która w możliwie najkrótszym czasie wykonała wszystkie remonty wyznajające nowe kadry przodowników.  
Do wczesnego rozpoczęcia tegorocznej kampanii w wysokim stopniu przyczynili się plantatorzy buraka cukrowego małego i średniorolni chłopcy, których szybko i przedterminowo dostawy pozwoliły rozpocząć przyjmowanie buraków do przerobu już 20 bm., a więc o tydzień wcześniej, niż w roku ub.

Rozpoczęcie produkcji w przeworskiej cukrowni odbyło się bardzo uroczyste, w obecności załogi obu zmian, przedstawicieli miejscowych władz i partii. Już wieczorem tego dnia magazyn wielkiej cukrowni zaczęły się zapelniać cukrem nowej kampanii. Zgodnie ze swym zobowiązaniem, podjętym na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, załoga cukrowni postanowiła podwyższyć ustaloną normę dobową przerobu z 15.400 na 17.000 q buraków.

# W oparciu o doświadczenia radzieckie Brygada wiertnicza uruchamia szybkościowy szyb naftowy

RZESZÓW (PAP). — Plan 6-letni postawił przed przemysłem naftowym zadanie zwiększenia produkcji o 150 proc. Dla osiągnięcia tego celu polski przemysł naftowy musi rozpocząć wiercenia nowymi metodami, opierając się na doświadczeniach radzieckich.  
W oparciu o te doświadczenia, jedna z brygad wiertniczych uruchomiła szyb, zobowiązując się skrócić czas wiercenia o 40 proc. Szyb ten został zaopatrzony w nowy, radziecki ryg wiertniczy, który był wystawiony na

tegorocznych międzynarodowych targach w Poznaniu.  
W uroczystym uruchomieniu szybu wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstwa wiercenia poszukiwawczych CZPN i ZZ Pracowników Naftowych oraz odznaczony orderem „Sztandar Pracy” Słuszarski Bula. Przemawiając w imieniu pracowników naftowych, przewodniczący Zarz. Gl. ZZ Naftowców, ob. Wójcik, oświadczył:  
„Szyb ten powinien stać się wzorem współzawodnictwa pracy w przemyśle naftowym i powinien dać nowych przodowników pracy”.

# Radzieckie propozycje zabezpieczenia pokoju torują drogę wzajemnemu porozumieniu pięciu mocarstw Przebieg obrad plenarnego posiedzenia ONZ

FLUSHING MEADOW (PAP) — Na środowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dalszym ciągu toczyła się debata generalna.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Ekwadoru, po nim minister spraw zagranicznych Francji — Schuman. Obaj mówcy poparli bez zastrzeżeń propozycje Achesona, zmierzające do podporządkowania ONZ interesom imperializmu amerykańskiego.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Indii — Rau, który podkreślił pragnienie pokoju ożywiające ludzi na całym świecie oraz usiłowanie wzywaję ministerów spraw zagranicznych USA, Związku Radzieckiego, Francji i Anglii do odroczenia obecnie narady w Nowym Jorku i uregulowania istniejących rozbieżności.

Nawiązując do wydarzeń koreańskich, Rau nazwał je „najważniejszym wydarzeniem” roku 1950 z międzynarodowego punktu widzenia oraz usiłował usprawiedliwić fakt poparcia przez Indie bezprawnych uchwał Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej. Rau wezwał Zgromadzenie Ogólne do głębokiego przestudiowania warunków życia narodów zależnych i ostrzegł mocarstwa imperialistyczne przed groźbą rewolucji, jeśli nie zrewidują one swego stosunku do narodów zależnych.

Minister spraw zagranicznych Izraela — Sharet, nawiązując do propozycji ministra Wyszyńskiego w sprawie osiągnięcia porozumienia między 5 mocarstwami powiedział: „Wszystkie inne kraje ze szczerą radością powitają każdą inicjatywę,

zmierną do zjednoczenia 5 wielkich mocarstw w celu podjęcia wspólnej próby ustanowienia pokoju powszechnego, jak to proponowali tu niektórzy delegaci, a przede wszystkim przedstawiciele Związku Radzieckiego. Jasne jest, że jeśli tego rodzaju próba uwięzioną zostanie powodem, będzie ona najpewniejszą i najkrótszą drogą do osiągnięcia tego celu”.

W toku debaty generalnej zabrał również głos szef delegacji czechosłowackiej — Siroky.

Nawiązując do projektu deklaracji „o usunięciu groźby nowej wojny oraz utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”, zgłoszonego przez delegację ZSRR, Siroky oświadczył, że propozycja Związku Radzieckiego stanowi konkretny i w całej pełni możliwy do zrealizowania krok, zmierzający do obrony pokoju. Propozycje te — powiedział szef delegacji czechosłowackiej — opierają się na możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych i go spodarzych, na możliwości pokojowego współzawodnictwa.

Delegat Czechosłowacji podkreślił dalej, iż nie ma żadnych legalnych podstaw, aby oponować przeciwko dopuszczeniu do ONZ delegatów mianowanych przez Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Zaproszenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej na V sesję Zgromadzenia Ogólnego w sposób istotny podniosło by autorytet uchwał Zgromadzenia Ogólnego i autorytet ONZ w ogóle. Byłby to również słuszny krok praktyczny w kierunku zacieśnienia współpracy 5 wielkich mocarstw.

W zakończeniu minister Siroky oświadczył:

„Propozycje, zawarte w deklaracji rządu radzieckiego, torują drogę do porozumienia 5 wielkich mocarstw w interesie umocnienia pokoju. Wskazują one drogę do podjęcia kroków, które potrafią osłabić napięcie i w wyniku końcowym usunąć groźbę wojny. Wskazują one konkretną drogę do zapewnienia pokoju. Prowadzą one do umocnienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, której celem jest obrona pokoju i bezpieczeństwa narodów”.

Na południowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego przemawiał jako pierwszy szef delegacji polskiej, ambasador Wierbiński.

Po przemówieniu delegata Liberii, Kinga, który nieśmiało zaprotestował przeciwko ujarzmeni narodów afrykańskich przez państwa imperialistyczne, zabrał głos przedstawiciel Białorusi — Kisielow, który szczegółowo naświetlił konstruktywną działalność Związku Radzieckiego na rzecz pokoju, przeciwstawiając jej dążenia USA do rozpętania nowej wojny światowej.

Min. Kisielow oświadczył, że Związek Radziecki korzysta ze zdobyczy nauki i techniki dla polepszenia warunków życia narodu, podczas gdy kraje kapitalistyczne stale dążą do tworzenia nowych środków zagłady ludzi. Narody całego świata, w tym również naród białoruski, który przeżył okropności dwóch wojen światowych — powiedział mówca — pragną pokoju. Dlatego właśnie z takim

entuzjazmem podpisały one Apel Sztokholmski. Narody krajów kapita listycznych również potępiły podżegaczy wojennych i podpisały Apel Sztokholmski, gdyż nie chcą stać się one mięsem armatnim w nowej wojnie światowej.

Minister spraw zagranicznych Norwegii — Lange — w ogólnikowych sformułowaniach poparł agresję USA w Korei oraz propozycje Achesona, zmierzające do podważenia zasad Karty ONZ. Jednocześnie Lange wypowiedział się za dopuszczeniem do ONZ przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Na tym samym stanowisku — konieczności dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ — stanął również przedstawiciel Szwecji — Unden oraz minister spraw zagranicznych Pakistanu — Zafrul Khan.

Przemówienie przedstawiciela Kanady zakończyło środowe debaty Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

# Warszawa wita Polaków wysiedlonych z Belgii

WARSZAWA (PAP). — Dnia 28 bm. przybyła do Warszawy 12-osobowa grupa polskich robotników z Belgii, wysiedlonych bezprawnie przez reakcyjny rząd belgijski. Społeczność Warszawy zgłosiła roszakom serdeczne przyjecie.

Wysiadających z pociągu robotników z Belgii powitał serdecznie wiceprzewodniczący prezydium Stołecznej Rady Narodowej Michał Krajewski, który powiedział m. in.: „Dla imperialistów belgijskich staliście się groźni dlatego, że umieliście dzielnie walczyć i dlatego, że kochaćcie prawdę i sprawiedliwość. Dla nich stały się groźne Wasze gorące serca milujące swoją ojczyznę i kochające wolność narodu belgijskiego. Dla kapitalistów belgijskich stały się groźne Wasze zżarte przez pylicę pierśi, z których dobywał się głos wolności. Gorąco wita Was robotnicza Warszawa, podnoszona z ruin wysiłkiem całego narodu”.

Za serdeczne powitanie podziękował w imieniu wysiedlonych Łukasz Bujacz, członek Rady Narodowej Polaków w Belgii i uczestnik belgijskiego Ruchu Oporu, który 24 lata przepracował w kopalniach belgijskich.

„Przed laty — stwierdził ob. Bujacz — wyjechalibyśmy w poszukiwaniu pracy i chleba. Dziś wracamy do Polski innej — do Polski robotników i chłopów. Już z okien wagoń przekonał się, że kraj nasz szybciej się odbudowuje, niż myśleliśmy. Serdeczne powitanie, jakie nam zgotowano, wzruszyło nas do głębi”.

Ostatnim słowem mówcy towarzyszył potężny okrzyk zgromadzonych na dworcu przedstawicieli społeczeństwa Warszawy: „Powracającym do kraju części”!

Zebrałe na peronie tłumy odśpiewały Międzynarodówkę.

# Robotnicy Łodzi i województwa odpowiadają na apel załogi hut „Pokój”

## ZPB w Pabianicach — 35 milionów złotych

Duża, jasna sala teatralna Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, udekorowana bogato czerwienią, portretami przywódców klasy robotniczej i racjonalizatorów oraz przodowników — wypełniona jest tu robotnicy wszystkich oddziałów ZPB. Wszyscy oni postanowili czynem odpowiedzieć na apel załogi hut „Pokój”.

Jako pierwsza głos zabiera przodownica pracy tow. Helena Kuletowa, która w imieniu członkiń Ligi Kobiet pracujących na konfekcji oddz. 28 zobowiązała się wykonać

plan roczny do dnia 24 grudnia. Młodociany robotnik z oddziału 12 ob. Józef Gurazda zobowiązuje się wykonać roczny plan do 25 października. Ob. Gurazda wyzwa jednocześnie całą młodzież ZPB do pójścia w jego ślady.

Na wezwanie ob. Gurazdy pierwszy odpowiada młody tkacz z oddz. 13. ZMP-owiec ob. Henryk Strzelec, który zobowiązuje się wykonać plan roczny do dnia 15 listopada.

Z kolei zabiera głos przodownica pracy z tkalni oddz. 1, pracująca na 4 krosnach tow. Kurzawska, która zobowiązuje się podnieść ilość i jakość produkcji o dalsze 2 procent —

to znaczy do 125 proc. bazy i 93 proc. pręmy.

Majster salowy tkalni „C”, tow. Jan Kral przyrzeka utrzymać produkcję tkalni w ostatnim kwartale rb. na 102 procentach, wzywając do podjęcia podobnych zobowiązań majstrów Panowicza i Michalskiego.

Stary tkacz, pracujący na „czwórka” — ob. Jackowski, wyrabiający 113 proc. bazy, przy 93 procentach pręmy, zobowiązuje się podnieść produkcję o 2 proc., a jakość o 1 procent.

Na trybunie wchodzi młodziczka tkacka z Tkalni Centrali ob. Halina Balcerzak. Padają krótkie, jasne słowa: „Pracuję obecnie na „czwórka” i wykonuję 126 procent bazy przy 89 proc. pręmy. Zobowiązuje się podnieść zarówno ilość jak i jakość mojej produkcji o dalsze 2 procent.”

Wśród niemiłkających okłasków i okrzyków na cześć Wielkiego Stalina i Towarzysza Bolesława Bieruta, zebrani przyjęli rezolucję, w której między innymi czytamy:

„My, robotnicy Pabianickich ZPB, zebrani w dniu 28 września 1950 r. na ogólnym zebraniu załogi kategorie cznie piętnujemy zbrodniczą napaść

bandytów amerykańskich na wolny i pokój milijony narodu koreański. Świadomi obowiązku nieustannego wznagania wysiłku twórczego dla naszego Ludowego Państwa, budującego podstawy socjalizmu uczymy 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Przedalnie wyprodukujemy ponad plan i poprzemie zobowiązania 40.382 kg przędzy, tkalnie zaś 228.583 m tkanin, co razem przedstawi wartość 35.429.624 złotych.

Poprzednie nasze zobowiązania wykonania rocznego planu do dnia 21 grudnia będziemy mogli na podstawie dzisiejszych zobowiązań zrealizować do dnia 20 grudnia rb., przez co roczny plan produkcji zostanie przez nas wykonany już na dzień 20 grudnia rb., to jest na 11 dni przed terminem.

Podjęte przez nas zobowiązania będą dalszym wkładem w walce o Plan 6-letni i o pokój, w walce której produkuje wielki, niezwykły Związek Radziecki pod przewodnictwem Wodza Światowego Proletariatu — Tow. Stalina.

## W kilku wierszach

### ROZPISANIE POŻYCZKI POKOJU NA WĘGRZECH

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej rozpiął pożyczkę pokoju na ogólna sumę 750.000.000 forintów. Pożyczkę rozpisano na 10 lat.

### ODZNAKA „ODBUDOWY WARSZAWY” — DLA DZIAŁACZY SFOS

W uznaniu zasług i wydajnej pracy wśród młodzieży szkolnej w akcji zbierek na odbudowę Stolicy, Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy przyznała odznakę „Odbudowa Warszawy” wielu działaczom i aktywistom SFOS.

### DEPESZA „SZTANDARU MŁODYCH” DO ZESPÓLU REDAKCYJNEGO „AVANT-GARDE”

W związku z 30-leciem istnienia bolowego organu młodzieży francuskiej „Avant-Garde” zespół redakcyjny „Sztandaru Młodych” wysłał do zespołu redakcyjnego „Avant-Garde” depeszę gratulacyjną.

### Masowe strajki w Austrii

WIEN (PAP). — Ruch strajkowy w Austrii wynikły na znak protestu przeciwko gwałtownej podwyżce cen, przybiła cowarz więcej rozmiar.

W Gracu (Styria) zastrajkowali robotnicy zakładów budowy maszyn „Puch-Werke”, fabryki obrabiarek, zakładów budowy wagonów, fabryki obuwia i papieru. W Linzu porzucili prace robotnicy i urzędnicy zarządu miejskiego i towarzysza tramwajów i elektrowni. Ruch tramwajowy i elektrycznych kolei w mieście i w okolicach Linzu został wstrzymany.

# Nowa prowokacja amerykańska w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej Kontrtorpedowic USA ostrzeliwuje statek chiński

PEKIN (PAP) — Jak podaje Agencja Nowych Chin, w dniu 27 września minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie de peszę, celem doręczenia jej przewodniczącemu V sesji Zgromadzenia Ogólnego Entezamowi 1. przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Jębbowi.

W depeszy tej Czou En-lai podaje okoliczności, w jakich amerykański kontrtorpedowiec ostrzelał — Złoty Morzu statek chiński „Szanghaj Nr 21”. Depesza stwierdza:

„Był to jeszcze jeden akt prowokacji rządu USA w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, dokonany po wielu zbrodniach rządu amerykańskiego, wyrażających się w na-

# Naród niemiecki odda swe siły sprawie pokoju

## Oświadczenie ministra Dertingera na forum Izby Ludowej

BERLIN (PAP). — W środę odbyło się XXI plenarne posiedzenie Tymczasowej Izby Ludowej Niemiec kiej Republiki Demokratycznej, na którym złożony oświadczenie w imię rządu o sytuacji międzynarodowej minister spraw zagranicznych NRD — Dertinger.

Nawiązując do nowojorskich uchwał ministrów spraw zagranicznych: Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, Dertinger stwierdził: „Zamaskowane wezwanie Niemiec Zachodnich do przygotowania wojennych imperialistycznych mocarstw zachodnich przekształciło się w jawne wezwanie bonmskiego państwa marionetkowego do agresywnej polityki „paktu atlantyckiego”. Zamaskowana remilitaryzacja Niemiec Zachodnich przekształciła się w jawne zbrojenie trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Imperialistyczna polityka okupacyjna w Niemczech Zachodnich i Południo-

wych przekształciła się w niebezpieczny akt interwencji wojskowej. Na tym polega sens uchwał nowojorskich trzech zachodnich ministrów spraw zagranicznych”.

Dertinger podkreślił, że uchwały nowojorskie stwarzają bezpośrednio niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie. Polityka mocarstw zachodnich, które naruszają układ pozdamski i prawo międzynarodowe jest z gruntu sprzeczna z interesami narodu niemieckiego i naród niemiecki nigdy się nie położy z projekowanym przez te politykę rozbiem Niemiec. Naród niemiecki dopóty stawiać będzie opór narodom, dopóki nie osiągnie utworzenia jednolitych, demokratycznych i milujących pokój Niemiec.

Przeciwstawiając tej polityce mocarstw zachodnich pokojową politykę Związku Radzieckiego Dertinger wezwał naród niemiecki do wzmożenia walki o pokój i uaktywniania

Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, co powinno być odpowiedzią na przestępcze zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych.

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział on — musi wyciągnąć wnioski z tego, że w rezultacie polityki anglo-amerykańskiej wzrosło niebezpieczeństwo dla pokoju. Uważamy za rzecz słuszną i niezbędna:

**1** w przeciwnieństwie do prowokacyjnej polityki Achesona, Bevina i Schumana, jak również wywołanej przez nich na zachodzie psychozie wojennej wytrwale kontynuować politykę, zmierzającą do utrzymania i wzmocnienia pokoju,

**2** zacieśniać przyjaźń i współpracę z Związkiem Radzieckim w celu aktywnego prowadzenia walki w obronie pokoju — po stronie Związku Radzieckiego,

**3** rozwijać i zacieśniać przyjaźń i współpracę pokojową ze wszystkimi milującymi pokój państwami, w szczególności z naszymi sąsiadami Polską i Czechosłowacją, jak również z innymi europejskimi krajami demokracji ludowej i z no wymi Chinami w celu wzmocnienia międzynarodowego obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele,

**4** przyspieszyć budownictwo gospodarcze, wykonanie planów gospodarczych, w szczególności wzmocnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, będącą podstawą jednolitych, demokratycznych i milujących pokój Niemiec i w związku z tym podwyższając stopę życiową ludności”.

Na wniosek wszystkich frakcji Tymczasowa Izba Ludowa w związku z oświadczeniem złożonym w imieniu rządu przez ministra spraw zagranicznych Dertingera uchwałał jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że naród niemiecki popiera w całej rozciągłości tezy — przedstawione Izbie Ludowej przez przedstawiciela Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez mocarstwa anglosaskie.

Tymczasowa Izba Ludowa wyraża szczególną wdzięczność Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, stojącemu na czele międzynarodowego obozu pokoju i jego Genialnemu Wodzowi Generalissimosowi Stalinowi, które go dalekowszerna, konsekwentna polityka pokojowa otworzyła narodowi niemieckiemu szerokie perspektywy rozwoju.

# Fabryka M-1 — 128 milionów złotych

W dniu 28. bm. ośmuset monterów, ślusarzy, elektryków i spawaczy Fabryki M-1 podjęło w imieniu całej załogi zobowiązania celem uczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Wśród ogólnego entuzjazmu, manifestacyjnych okrzyków na cześć pokoju, Wielkiego Przyjaciela Polskiej Ludowej — Towarzysza Stalina, na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta podjęto zobowiązania dostarczenia dla potrzeb Planu 6-letniego

dotychczasowej ilości sprzętu technicznego na łączną sumę 138.022.400 zł.

Zobowiązania, zgłaszane przez brygadzystów i poszczególnych robotników obejmują prace zespołowe jak i indywidualne. Między innymi Zygmunta Glowiniński postanowił podnieść wykonanie bazy ze 120 do 130 proc., Maria Bińkowska ze 180 do 200 proc., a Krystyna Tarnowska do 180 proc.

# ZPB im. Armii Ludowej — 33 miliony złotych

Załoga ZPB im. Armii Ludowej w uroczystym nastroju podejmuje apel hut „Pokój”. Na zebranie sta wilo się bardzo wielu robotników. Sala wypełniona do ostatniego miejsca.

Przewodnicząca Rady, tow. Gościńska mówi o pamiętnej rocznicy Wielkiej Rewolucji, o II Światowym Kongresie Pokoju.

Na trybunie wchodzi kolejno robotnicy, składają swe zobowiązania. — W imieniu mego zespołu — mówi tkaczka Bronisława Frontczak: — zobowiązuje się podnieść produkcję o 1 proc.

— W imieniu wykończalni deklaruje ponad plan 300.000 mtr. tkanin — mówi przodownik pracy Bronisława Czarnecki.

„Niech żyją przodownicy pracy!” — wznosi się potężny okrzyk. — „Pokój — Stalin — Bierut!” — rozlega się na sali.

ZMP-ówka Lucyna Mielczarek oznajmia: nasz zespół młodzieży podniesie wydajność o 1 proc. a jakość o 3 proc.

„Niech żyje nasza młodzież!” — słychać wokół okrzyki.

Na trybunie wchodzi tkaczka, prządka, brygadzistka, majstrówie, personel techniczny, robotnicy wykończalni. Z dumą składają swe zobowiązania, wiedząc, że w ten sposób utrwalają pokój, przyspieszając zarazem wykonanie Planu 6-letniego.

— Tak klasa robotnicza odpowiada

da podżegaczom wojennym, tak czei 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji, tak dokumentuje swój udział w walce o pokój — mówi przedstawiciel KL tow. Kubiak. — Załoga wasza zdobyła Sztandar Przechodni we wspólnym zawodnictwie międzyzakładowym. Załoga wasza na pewno z honorem wypelni podejmowane dziś zobowiązania.

Radośnie niosą się okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Towarzysza Stalina i Prezydenta Bieruta. Grom ko brzmią podzwonięcia dla narodu radzieckiego, z którym łączą nas nierozzerwalna przyjaźń.

A oto zobowiązanie załogi ZPB im. Armii Ludowej:

Przedalnia średniopędna podniesie o 3 proc, wykonanie baz, przędzalnia odpadkowa plan roczny ukończy 23 grudnia, Tkalnie wyprodukuje do 6 listopada ponad plan zobowiązaniowy 100 tys. mtr. towaru oraz wykona plan roczny na 15 grudnia. Wykończalnia da 300.000 mtr. kończąc plan 7 grudnia.

Ogółem całe zakłady dają Państwu na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji, na cześć II Światowego Kongresu Obronców Pokoju — 33.041.000 zł

# Już wkrótce nowy Konkurs „Głosu”

**Michalina Tatarkówna**

Sekretarz KW PZPR

# Wzrost sił Partii na odcinku wsi

Warunkiem dobrej roboty politycznej jest właściwie prowadzona praca organizacyjna, a więc przede wszystkim praca nad rozbudową Partii. Dla naszego województwa szczególnie ważna jest rozbudowa organizacji partyjnej na wsi. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że bez wydatnego udziału naszej Partii, bez szeroko rozwiniętej akcji uświadamiającej, nie możliwe jest przełamanie oporów, które jeszcze do tej pory tkwią w masach mało i średniorolnych chłopów.

Uchwała Biura Organizacyjnego K.C. mówi: „Rosnące zadania i zaostrzająca się walka klasowa wymagają wysiłku całej Partii w celu szybkiej likwidacji słabych punktów w pracy organizacji partyjnych na wsi, wzmocnienia ich kadr, wzbogacenia ich życia wewnętrznego, ich umasowienia oraz wydatnego go rozszerzenia ich wpływów.“

Jednym z czołowych zadań, które postawiła przed organizacją I-sza Konferencja Wojewódzka, była rozbudowa gromadzkiej organizacji partyjnych. Konferencja postawiła na porządku dziennym zadanie usunięcia t. zw. białych plam z mapy naszego województwa. Mimo, że zadanie to nie zostało jeszcze w pełni wykonane, to jednak na odcinku rozbudowy organizacji na wsi możemy pochłubić się poważnymi osiągnięciami. Dzięki temu ilość „białych plam“ nieustannie się zmniejsza. Rozpatrując dorobek poszczególnych komitetów powiatowych trzeba stwierdzić, że np. KP w Piotrkowie w przeciągu roku zorganizował 94 grupy kandydackie, które dały naszej organizacji 433 kandydatów. W tym samym czasie organizacja sieradzka wzrosła o 46 grup kandydackich liczących 407 kandydatów. W Łowiczu w ostatnich miesiącach organizacja na terenie wsi wzrosła o 147 chłopów. Wzrosła również na terenie województwa ilość komitetów gminnych, a mianowicie z 157 do 167. Wiele wysiłku w rozwinięcie organizacji gminnych włożył KP Wieluń, który mimo ciężkich warunków potrafił stworzyć 4 komitety gminne.

Analizując układ sił społecznych na terenie naszego województwa, dochodzimy do wniosku, że istnieją obiektywne warunki dla dalszego wzmocnienia rozbudowy organizacji partyjnej we wszystkich powiatach.

Do tej pory Łowicz, zgodnie z utartą opinią, uchodził za najbardziej opanowany przez bogaczy wiejskich powiat naszego województwa.

Tak nie jest — fakty mówią że w pełni co innego. W Łowickim na przeszło 18.500 gospodarstw mamy przeszło 3.000 gospodarstw do 2 ha, przeszło 5.000 gospodarstw od 2 ha do 5 ha i prawie 8.000 gospodarstw średniorolnych. Kulaków jest tylko 470. Cyfry te świadczą jak ogromne możliwości rozwoju ma organizacja w powiecie łowickim.

W ogóle trzeba powiedzieć, że w naszym województwie wiew w olbrzymiej większości zamieszkała jest przez chłopów mało i średniorolnych. Stwarza to pomyślny warunki dla wzmocnienia pracy politycznej nad rozbudową organizacji partyjnych we wszystkich gromadach.

Wymieniając nasze osiągnięcia, nie należy zapominać również i o tym, że nie wszystkie nasze komitety powiatowe jednakowo do pełniły zadanie rozbudowy organizacji partyjnej. Np. Rawa-Maz., Radomsko, Łask nie wykazują poważniejszych osiągnięć. W Łasku na przeszło 1.500 członków Partii mamy zaledwie 300

chłopów. Wielu także popełniło wielki błąd, nie rozpatrując składu socjalnego nowoprzyjętych. W powiecie tym jest tylko 300 chłopów na przeszło 2.000 członków Partii. Jest to liczba stanowczo zbyt mała, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę wybitnie rolniczy charakter tego powiatu.

Mówiąc o przebudowie go spodarce wsi, nie można pominąć doniosłej roli kobiety w naszej Partii. Tow. Stalin uczy, że: „Kobieta — chłopka stoi w jednym szeregu z chłopem. Razem z nim posuwa naprzód wspólną sprawę rozwoju naszego rolnictwa, jego powodzenia, jego rozkwitu.“

W dotychczasowej pracy w Partii kobiety mają poważne osiągnięcia. Spółdzielnia produkcyjna w Wojsławicach pow. sieradzkiego jest właściwie przede wszystkim dziełem kobiet — naszych towarzyszek. Aby praca wśród kobiet rozwijała się lepiej należy bardziej opiekować się nimi i rozwijać każdą słuszną podjętą w tej dziedzinie inicjatywę.

Większość komitetów powiatowych zwracała zbyt mało uwagi na ilość kobiet w naszych terenowych organizacjach. Istnieją jeszcze takie gminy, gdzie nie ma ani jednej kobiety w Partii, np. w gminie Krośnice, oraz w gminie Lutomiersk.

Wyrazem częstego jeszcze niedoceniania roli kobiety jest niski ich udział w władzach partyjnych na szczeblu gminnym, wśród 1600 członków instancji gminnych mamy 300 chłopek, co stanowi zaledwie 18 proc. Cyfry te

**Antoni Kubiński**

Sekretarz KW PZPR

## Zadania w dziedzinie szkolenia partyjnego

### stojące przed organizacją partyjną województwa łódzkiego.

„Jednym z decydujących warunków podniesienia poziomu politycznego Partii jest „zwiększenie szkolenia partyjnego, a zwłaszcza szkolenia politycznego kadr“.

(B. Bierut)

Organizacja partyjna województwa łódzkiego dokonała w ubiegłym roku szkoleniowym poważnego wysiłku w celu podniesienia świadomości ideowo-politycznej członków oraz kandydatów i uzbrojenia ich w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu. Wysiłek ten szedł w kierunku stałego wzrostu kursów szkolenia i doprowadził do stworzenia przeszło 550 kursów wszystkich stopni. Przy tym w szkoleniu uczestniczyło ponad 13 tysięcy towarzyszy, którzy kształcili się mniej lub więcej systematycznie.

Następnym, obok rozszerzenia sieci kursów, niewątpliwie poważnym osiągnięciem, jest wydatne zwiększenie kadry wykładowców, których liczba w roku szkoleniowym podniosła się z 400 do 740.

Obecnie, przystępując do nowego roku szkolenia partyjnego i mówiąc o osiągnięciach, trzeba także podkreślić i uwypoklić popelnione błędy oraz występujące braki, które spowodowały, że pewna część uruchomionych kursów w miastach, a spora liczba na wsiach rozpadła się jeszcze przed ich zakończeniem.

Stwierdzić należy, iż przyczyną tych słabych wyników tkwiła w żywotności powstawania kur-

sów, w braku planowej, przemysłowej organizacji i wadliwym często doborze wykładowców. Źródłem zaś tych błędów było niewłaściwe i niedostatecznie czujne kierowanie szkoleniem partyjnym przez Komitet Wojewódzki i komitety powiatowe i miejskie.

W ciągu długiego okresu czasu nie wysuwano szkolenia partyjnego jako jednego z czołowych zagadnień w pracy partyjnej. Nie było ono przedmiotem troski komitetów. Kierownictwem szkolenia partyjnego, obok instruktorów propagandy, zajmowały się komisje szkoleniowe, które w niektórych komitetach objęły rolę instancji partyjnej, mającej prawo kierowania instruktorami propagandy, zatwierdzania kadry wykładowców, uprawniającej do podejmowania uchwał obowiązujących.

Jeśli się zważy ponadto, że komisje szkoleniowe stanowiły ciało dość płynne — zmieniające swój skład bardzo często — niejednokrotnie zaledwie po zapoznaniu się z zadaniami szkolenia partyjnego oraz swymi obowiązkami, to trzeba stwierdzić, że kursy pracowały same, bez kontroli, a wykładowcy ich pozabawieni byli opieki i pomocy, a więc kierow-



Wykład w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Pabianicach.

**Władysław Nieśmiałek**

Sekretarz KW PZPR

# Osiągnięcia i braki w pracy rad narodowych

Przekazanie pełni rządów radom narodowym, jako terenowym organom jednolitej władzy państwowej, ma ogromne znaczenie polityczne i świadczy, że mamy pracujące miast i wsi całkowicie dojrzały politycznie, by kierować sprawami gospodarczymi, społecznymi oraz kulturalnymi na swych terenach. Zasadniczą treść oraz istotny sens reformy terenowych organów władzy państwowej stanowi dalsze wzmocnienie kierowniczej roli proletariatu, pogłębienie jego więzi z najszerszymi masami pracującymi, w celu pomyślnego wykonania zadań socjalistycznego budownictwa.

Na szarych wojewódzka organizacja partyjna ma poważne osiągnięcia na odcinku pracy rad narodowych. W pierwszym rzędzie organizacje partyjne spowodowały, iż na posiedzenia rad przystąpiono do omawiania aktualnych zagadnień politycznych. Dzięki temu rady zaczęły wiązać swą działalność z polityczno-gospodarczym życiem kraju, a tym samym lepiej realizować swe zadania i, co najważniejsze, zajmować słuszną postawę klasową.

Inicjatywa i pomoc organizacji partyjnych sprawiła, że prezydium rad narodowych organizowały posiedzenia rad w zakładach pracy, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, co wydatnie zacieśniło więź rad z terenem.

Powiązanie to wzmocnione zostało dzięki wprowadzeniu do rad członków spółdzielni produkcyjnych. W kwietniu br. mieliśmy w radach naszego województwa tylko trzech członków spółdzielni produkcyjnych, a obecnie jest ich już 64.

W oparciu o wytyczne III i IV Plenum KC naszej Partii, organizacje partyjne rozłożyły pięć nad właściwym doborem ludzi do prezydiów rad narodowych, wprowadzając do nich robotników i chłopów mało i średniorolnych.

Na ogólną ilość 1014 członków prezydiów rad narodowych w na-

szym województwie, 35 procent jest pochodzenia robotniczego, 62 procent chłopskiego, a 3 proc. wywodzi się spośród inteligencji pracującej. Dalszym osiągnięciem organizacji partyjnych jest więc systematyczne poprawianie składu socjalnego rad i zwiększanie w nich udziału robotników oraz chłopów.

Wiele uwagi, zwłaszcza w miastach, poświęciły rady narodowe zagadnieniu poprawy warunków komunalnych klasy robotniczej. Na specjalne podkreślenie zasługuje akcja remontowa, w której dzięki aktywności komitetów powiatowych i miejskich, osiągnięliśmy na terenie naszego województwa poważne sukcesy. Do akcji tej rady narodowe zmobilizowały masy pracujące, w wyniku czego w wielu miastach uzyskano znaczną poprawę warunków mieszkaniowych.

Rady narodowe na terenie naszego województwa zajęły już poważne miejsce w walce o budownictwo fundamentów socjalizmu, organizując masy pracujące do walki o wzmocnienie władzy ludowej i o wykonanie Planu 6-letniego. Poważny jest udział rad narodowych przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych i niesieniu pomocy chłopu mało i średniorolnemu w jego walce z kulactwem.

Osiągnięcia organizacji partyjnych na odcinku pracy rad naro-

dowych są poważne, ale nie mogą i nie powinny one nam przesłonić szeregu niedociągnięć. Dotychczas nie zdołaliśmy jeszcze w dostatecznym stopniu zabezpieczyć w radach narodowych kierownictwa i wpływu klasy robotniczej oraz biedoty wiejskiej. W gminnych radach narodowych mamy zaledwie 9,4 proc. robotników, zatrudnionych w produkcji, a 22 proc. pracowników umysłowych. W powiatowych radach narodowych robotników mamy tylko 11,4 proc., a 56 proc. stanowią pracownicy umysłowi. W miastach wydzielonych robotnicy stanowią 31,6 proc., a pracownicy umysłowi aż 64 procent.

Mówiąc o udziale chłopów w radach narodowych, zwrócić należy uwagę na fakt niedostatecznego jeszcze udziału biedoty wiejskiej oraz na nadmiar chłopów, posiadających powyżej 8 ha ziemi. Należy dążyć do tego, aby biedota wiejska posiadała przewagę.

Bardzo słabo reprezentowana jest w radach narodowych młodzież, zrzeszona w ZMP. Stanowi ona zaledwie 3 procent ogółu radnych. Zbyt mało także jest kobiet mimo, że w ostatnim czasie stan ten uległ wydatnej poprawie.

Poważnym niedociągnięciem w pracy komitetów powiatowych i miejskich był brak troski, aby w radach byli w odpowiednim stopniu reprezentowani bezpartyjni. Cyfra bezpartyjnych zasiadających w radach, jest ciągle jeszcze stanowczo zbyt mała. Stan ten musi ulec poważnej zmianie.

Wielkie znaczenie w pracy rad narodowych mają komisje radzieckie i dlatego uważa organizacja partyjnych winna być zwrócona na właściwy dobór tych komisji. Wprawdzie do komisji radzieckich powołano również aktyw społeczny spoza rad, co pozwoliło na lepsze powiązanie ich z masami, nie dopilnowano jednak właściwego składu socjalnego tych komisji.

I tak np. w Komisji Kulturalno-Oświatowej przy PRN w Brzeźnacie, liczącej 9 członków, zasiada tylko jeden robotnik, a 8 urzędników, w Komisji Komunikacyjnej na 9 członków jest 1 chłop i 8 urzędników. Podobna sytuacja istnieje w Łasku, Wieluniu i innych powiatach. Stan taki stwarza poważne niebezpieczeństwo, gdyż komisji o niewłaściwym składzie socjalnym grozi brak zdecydowania klasowego charakteru.

Jakie zadania wynikają z dotychczasowych braków dla organizacji partyjnych w ich pracy na odcinku rad narodowych? Przede wszystkim komitety miejskie, powiatowe i gminne muszą poddać gruntownemu rozpatrzeniu skład socjalny rad narodowych i wprowadzić jeszcze więcej nowych ludzi, aktywnych budowniczych socjalizmu. Należy wzmocnić w radach narodowych udział młodzieży, zrzeszonej w ZMP oraz systematycznie zwiększać ilość kobiet i bezpartyjnych.

Rady narodowe winny zachować nieustanną, ścisłą więź z ludźmi pracy miast i wsi — z masami pracującymi, które reprezentują. Muszą przysłuchiwać się głosowi tych mas, ich krytyce i ich życzeniom, dążąc do maksymalnego rozwoju ich inicjatywy i aktywności. Rady narodowe winny przy ciągać obywateli do współpracy z komisjami, do udziału w masowych akcjach społecznych, a szczególnie na obecnym etapie, współdziałać przy mobilizacji mas ludowych, do walki o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. Muszą one wnikać, z najgłębszą troską rozpatrywać postulaty i życzenia ludności, reagować na skargi i żalenia. Muszą składać publiczne sprawozdania ze swej działalności.

Opierając się na stałej pomocy mas pracujących, pobudzając ich inicjatywę, stosując w swej pracy wypróbowaną broń krytyki i samokrytyki, wiążąc wykonanie zadań ogólnopañstwowych z zaspakaniem specyficznych, miejscowych potrzeb — rady narodowe coraz lepiej będą mobilizowały masy pracujące do wypełniania nowych zadań, wzmocniając autorytet i siłę władzy państwowej w terenie.

Działając w ten sposób rady narodowe niewątpliwie wniosą swój wydatny wkład do dzieła wykonania Planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

nictwo nie było dostateczne ani właściwe.

III Plenum KC PZPR, uchwała Biura Organizacyjnego o zadaniach Partii w dziedzinie rozszerzania i podnoszenia poziomu szkolenia partyjnego, wreszcie IV Plenum KC PZPR wpłynęły na stopniową zmianę tego systemu pracy. Szkolenie partyjne zaczęło nabierać coraz większego znaczenia, coraz większego rozmachu, zarazem zaważa jego niebywale wzrosła.

Poszczególne komitety zaczęły ujmować kierownictwo szkoleniem partyjnym we własne ręce, poświęcając mu coraz więcej uwagi. Jednak proces ten postępował i postępuje zbyt powoli, a przecież rozpoczynamy nowy rok szkolenia i konieczne jest, aby od początku kierownictwo należało do instancji partyjnych Komitetu Wojewódzkiego oraz komitetów powiatowych i miejskich, gminnych — aż egzekutyw podstawowych org. partyjnych.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest sprawa wykładowców. Nie ulega kwestii, że w zależności od tego, jakich będziemy mieli wykładowców, tak będzie rósł aktywny, tak będzie kształtował się świadomość ideowo-polityczną masy członkowskiej. Z tych względów wykładowcy winni być dohierani starannie, winno się dla ich oceny stosować ostrzejsze kryteria, aniżeli wobec przeciętnego członka Partii. Tymczasem komitety powiatowe i miejskie niedo-

statecznie przeglądają kadrę wykładowców, zarówno z punktu widzenia ich przeszłości politycznej, jak i przydatności, rozważając, by członków Partii wychowywali ludzie, nie zawsze dający pewność, iż czynić to będą w należyty sposób.

Gdy zajęto się bliżej tą sprawą okazało się, że trzeba było zamienić wielu wykładowców. Świadczy to dobitnie, jak mało komitety interesowały się wykładowcami. Egzekutywy zatwierdzały ich wybór bez wejścia w akta personalne, akceptowały mechanicznie listy, układane przez komisje szkoleniowe.

Tow. Bierut na IV Plenum wyraźnie stwierdził, że nie będziemy odczuwali braku ludzi, jeżeli postawimy na odpowiednim poziomie sprawę szkolenia partyjnego, zaś ując należycie sprawę szkolenia w nowym roku szkolenia partyjnego, to znaczy usunąć dotychczasowe błędy i braki, to znaczy kierować szkoleniem nie za pośrednictwem komisji, a poprzez instancje partyjne, to znaczy prowadzić w tej dziedzinie działalność planową, zakładać kursy tylko wówczas, kiedy wykładowcy dają rękojmię politycznej pewności i gwarantują odpowiedni poziom zajęć, to znaczy otoczyć baczna opieką wykładowców, systematycznie i uparczywie pracować z nimi, to znaczy od początku kontrolować stałe pracę kursów oraz ich wyniki.



Zakończenie kursu szkoleniowego

**Mikołaj Olzewska**  
Sekretarz KW PZPR

# O stały wzrost wydajności pracy

**Wzrost wydajności pracy jest podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego, jest jednym z najbardziej istotnych problemów, które muszą być rozwiązane.**

Staly wzrost wydajności pracy uzależniony jest od szeregu czynników, jak rozwój techniczny przemysłu, mechanizacja procesów technologicznych, prawidłowe opracowanie planów produkcyjnych, przygotowanie kadr umiejących posługiwać się techniką itp.

Jednak podstawowym elementem, od którego zależy walka o wzrost wydajności pracy jest stopień zainteresowania samych robotników w tej walce.

W ustroju kapitalistycznym klasa robotnicza nie może być zainteresowana we wzroście wydajności pracy, gdyż powoduje to bezrobocie, a w rezultacie nieduże, którzy te wydajność podnoszą.

Inaczej wygląda to w ustroju socjalistycznym, gdzie wyższa wydajność pracy i obfite produkty, warunkuje wyższy poziom materialny i kulturalny tych, którzy przyczyniają się do wzrostu wydajności. Dlatego w ustroju socjalistycznym klasa robotnicza zainteresowana jest we wzroście wydajności pracy.

Na przestrzeni ubiegłego roku klasa robotnicza w walce o wzrost wydajności pracy może pochwalić się poważnymi sukcesami, stały bowiem wzrost wydajności pracy i związane z tym podnoszenie się zarobków robotniczych przyczyniły się do dalszego przechodzenia na obsługę większej ilości maszyn w przemyśle włókienniczym, na system potokowy w budownictwie, na system szybkiego skrawania metali w przemyśle metalowym.

Istnieją jednak i niedociągnięcia. Jednym z nich jest fakt, że normy pracy opracowane w pierwszych latach Planu 3-letniego są obecnie często nierealne, za niskie i nie mobilizują robotników do walki o wzrost wydajności pracy. Szczególnie w przemyśle metalowym, gdzie przedownicy pracy od dawna stwierdzają, że normy pracy są zaniżone, trzeba je jak najszybciej zwiedziować, wprowadzając nowe techniczne normy.

Drugim niedociągnięciem, dotyczącym zwłaszcza przemysłu włókienniczego, jest fakt, że są one wprowadzane w wykonaniu i przekraczane przez większość robotników, duża jednak ilość robotników ich nie wykonuje, co hamuje zaplanowany wzrost wydajności pracy.

Przyczyn niewykonania norm przez robotników przemysłu włókienniczego (szczególnie w branży bawełnianej), są następujące:

1. Niedostateczne szkolenie i dostrzekanie robotników. W przemyśle włókienniczym została zatrudniona duża ilość robotników, którzy nigdy przedtem w tym zawodzie

nie pracowali — nie mają więc potrzebnych kwalifikacji, co przy niedostatecznym szkoleniu zawodowym znacznie utrudnia wykonywanie norm.

2. Nieprzestrzeganie procesu technologicznego, niedostateczna konserwacja maszyn, nieracjonalne rozplanowanie remontów kapitalnych i zapobiegawczych.

3. Niski poziom kultury miejsca pracy w naszych zakładach, oddziały produkcyjne i salach.

Ażby usunąć powyższe braki — administracja, związki zawodowe i organizacje partyjne muszą głębiej przeanalizować wytyczne IV Plenum KC naszej Partii.

Niedociągnięcia te, które hamują i uniemożliwiają zarówno stosowanie właściwych norm, jak i ich wykonywanie mają swoje źródło właśnie w tym, że wskazania IV Plenum KC naszej Partii nie zostały jeszcze w całej rozciągłości zrozumiane i zastosowane.

Dlatego walka o wydajność pracy musi być ściśle związana z walką o nowe, wykwalifikowane kadry, które zdolne byłyby do lepszego oprowadzania procesu pracy, do podniesienia na wyższy poziom kultury zakładów pracy, do przestrzegania i usprawniania procesu technologicznego, do sprawnego przeprowadzania remontów urządzeń przemysłowych, do zaprowadzenia potrzebnej dyscypliny pracy.

Trzeba, żeby administracja, organizacje partyjne i zawodowe zrozumiały, że normy pracy winny być wykonywane przez wszystkich robotników, że trzeba i należy zwalczać wszelkiego rodzaju przeszkody, uniemożliwiające wykonywanie tych norm.

Trzeba prowadzić szeroką kampanię, wyjaśniając masom znaczenie pracy akordowej — jako jedynej drogi, która prowadzi do wzrostu wydajności, a zarazem do dobrobytu klasy robotniczej.

Tow. Stalin mówi, że: „Bez norm technicznych nie ma planowej gospodarki. Procz tego normy techniczne potrzebne są nam, aby masę pracowników podnieść do poziomu przodających. Normy techniczne — to wielka siła regulująca, organizująca w fabryce szereg maszyn robotnicze wokół przodujących elementów klasy robotniczej”.

Dlatego w walce o wykonanie Planu 6-letniego trzeba, aby każdy robotnik wykonywał swoje normy produkcyjne.

Komitet Wojewódzki, komitety powiatowe i miejskie, jak również organizacje partyjne w zakładach pracy — muszą wzmocnić swe wysiłki dążąc do stałego wzrostu wydajności pracy. Trzeba do tej akcji wezwać wszystkich członków Partii, ZMP i cały aktyw związkowy, co pozwoli zmobilizować całą klasę robotniczą do realizacji porywkujących zadań Planu 6-letniego.

**Henryk Kubicki**  
I sekr. KM PZPR w Pabianicach

# Nasze zadania na froncie przemysłowym

**W pracach Komitetu Miejskiego w Pabianicach wysuwają się na czoło zagadnienia produkcyjne. Poświęcił im wiele czasu I i II Konferencje Miejskie, dokładnie ustalając zadania, spoczywające na organizacjach partyjnych w przemyśle.**



Trzeba stwierdzić, że KM potrafił zmobilizować podstawowe organizacje partyjne do wytyczonej walki o wykonanie planów produkcyjnych. Przyniosło to w rezultacie przedterminowe wypełnienie Planu 3-letniego oraz planu za pierwsze półrocze rb. przez wszystkie zakłady na naszym terenie. Zdajemy sobie jednak sprawę, że obecnie, po przyśpieniu do realizacji Planu 6-letniego, praca partyjna w przemyśle ma szczególnie doniosłe znaczenie. Na posiedzeniach egzekutywy KM pilnie rozpatrujemy plany produkcyjne poszczególnych zakładów pracy, a wnioski i podjęte uchwały przekazujemy do wykonania podstawowym organizacjom partyjnym. KM spowiadał, że plany produkcyjne są analizowane przez wszystkie egzekutywy podst. organizacji partyjnych.

Ostatnio zobowiązano wszystkich dyrektorów do składania raz w miesiącu na zebraniach podst. organizacji partyjnych sprawozdań z wykonania planów produkcyjnych.

W ubiegłym roku nasze organizacje partyjne i związkowe nie interesowały się dostatecznie przebiegiem współzawodnictwa pracy. Komitet Miejski ze swej strony również nie docenił tego doniosłego zagadnienia.

Z początkiem bieżącego roku i na tym odcinku nastąpiły poważne zmiany. KM potrafił wpłynąć na organizacje partyjne i związki, które z kolei zmobilizowały szereg robotników do szlachetnego współzawodnictwa pracy. Obecnie we wszystkich zakładach pracy co najmniej połowa robotników bierze udział we współzawodnictwie, a w niektórych prawie 100 proc. jak np. w Zakładach Przemysłu Chemicznego i w Zakładach L — 15.

Wpłynęło to dodatnio na wykonanie planów produkcyjnych.

Pomyślne wyniki przyniosła prowadzona przez KM i podstawowe organizacje partyjne energiczna akcja polityczna wśród robotników.

Robotnicy, pojmują coraz głębiej istotny sens socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Małe wezwań liczbą sprostali i nieuspawnieni wycieczki, nienoboceni. Również i ruch racjonalizatorski postępuje z dnia na dzień naprzód.

Prawie we wszystkich większych zakładach czynne są kluby racjonalizatorów. Poczyno nie już usprawnienia przyniosły Państwu znaczne oszczędności. Wystarczy wymienić udoskonalenia, obmyślone przez tow. Stefana Rurawskiego z Zakładów L — 15, które umożliwiły oszczędzenie około 50 milionów zł., nie licząc jego wynalazku, żarów ki zastępczej do dalekopisów, za stosowanej w skali ogólnokrajowej.

Zadania, wytyczone przez IV i V Plenum KC naszej Partii na odcinku kadr, zostały także w pełni docenione przez KM. Na odcinku tym, mimo występujących jeszcze braków i błędów, uzyskano poważne osiągnięcia. W okresie od lipca KM przeszedło 115 wykładów. W bieżącym miesiącu KM skierował do

szkół partyjnych 30 towarzyszy. Wysunięto na kierownicze stanowiska w przemyśle 70 przodujących robotników.

Wszystkie te sukcesy nie oznacza białym białym, że KM potrafił przełamać już wszystkie trudności na odcinku produkcyjnym. Jest jeszcze wiele niedociągnięć, hamujących wzrost produkcji w pabianickich zakładach przemysłowych.

Nie dość uwagi poświęcił Komitet Miejski zagadnieniu doszkaleń zawodowych. A przecież mimo, że wszystkie zakłady produkcyjne wykonują swe plany produkcyjne, wielu jest jeszcze robotników, nie wykonujących swych baz akordowych. Szczególnie rozległe pole do popisu istnieje w tej dziedzinie w PZPB. Trzeba stwierdzić jednakże, że doskaleń zawodowe na terenie Pabianic do tej pory w ogóle jeszcze nie istnieje.

KM nie pomógł również organizacji partyjnej przy PZPB w rozwiązaniu problemu prawidłowego rozstawienia ludzi. W zakładach tych na niektórych odcinkach jest nadmiar zatrudnionych, na innych zaś brak ludzi do pracy. W jaki sposób to się dzieje? Po prostu sprawia to zła organizacja pracy. Są i tacy robotnicy, którzy nie nie robią tego względu, że nie wiedzą, co robić, nikt bowiem nie wskazuje im konkretnego zadania. A bardzo często bywa tak, że fachowcy nie są wykorzystani według właściwych kwalifikacji, chociaż tych fachowców mamy tak mało.

Poważnym błędem w pracy KM było niedocenienie roli młodzieży w walce o produkcję. Zo stała ona pozostawiona własnemu silek. Świadczy o tym choćby fakt, że młodzież robotnicza stanowi niecałe 50 proc. organizacji ZMP w Pabianicach.

Widząc te niedociągnięcia w naszej dotychczasowej pracy, do lożymy wszelkich starań, aby je jak najszybciej usunąć.

Uzbrojeni w uchwały V Plenum KC naszej Partii, stajemy zdecydowanie do walki o realizację śmiałych i wspaniałych założeń Planu 6-letniego.

# Komitet zakładowy w trosce o produkcję



**Zakłady nasze — Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, dumne są z tytułu przodującego zakładu swej branży, który zdobył swą dotychczasową, wytyczoną pracą. Jako pierwszy wykonał swa zadania produkcyjne, nakreślone ramami Planu Trzyletniego. Mamy ambicje — pierwszy zrealizować zadania, stawiane przed nami przez wielki Plan 6-letni. Robotnicy naszej załogi, nasi racjonalizatorzy pierwszy rzucili na całą Polskę hasło organizowania brygad szybkościowych remontów.**

Obecnie — mobilizujemy wszystkie siły i rezerwy dla walki o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego.

gniecia napawają nas otuchą. Półroczny plan poszczególnych oddziałów produkcyjnych ukończyli przed terminem.

Również plan produkcyjny za osem miesięcy wszystkie oddziały zrealizowały na dzień 1 września z nadwyżką.

Jaki jest udział organizacji partyjnej w dotychczasowych osiągnięciach i jak organizacja partyjna mobilizuje załogę do coraz wydajniejszych wysiłków?

Możemy bez przesady stwierdzić, że organizacja partyjna ma poważne zasługi w walce o wykonanie planu. Wystarczy tu wskazać chociażby na okres ostatnich miesięcy, w których postawiliśmy jako swe bojowe zadanie — walkę o jakość produkcji.

Z jakością, od dawna nie było u nas najlepiej. Wyznaczane nam plany jakościowe nie były realizowane, co znacznie obniżało wartość produkcji, a co za tym idzie, i rentowność zakładu. Postanowiliśmy przystąpić do nieublaganej walki z tym niepomyślnym objawem. Orazem w tej walce w pierwszym rzędzie, stała się wytyczone akcja uświadomiania przy pomocy naszych organizacji oddziałowych.

I oto już w lipcu odsetek jakości wzrósł o 68,22 proc. pierwszego gatunku. W sierpniu zbliżył się do planowanego limitu — 72,21 proc., a w bieżącym miesiącu uzyskali 74 proc. pierwszego gatunku, co jest najwyższym osiągnięciem w ciągu powojennych lat.

„Nie bez organizacji partyjnej” — oto nasze hasło w codziennej pracy. Począwszy od komitetu fabrycznego, a skończywszy na organizacjach oddziałowych i grupach partyjnych

— jako pierwsze i zasadnicze zadanie stawia się produkcję i plan produkcyjny. Każde posiedzenie egzekutywy jest w większej swej części poświęcone zagadnieniu, związanym z produkcją. Na każdym zebraniu organizacji oddziałowej, na posiedzeniach egzekutywy organizacji oddziałowych i spraw związanych z produkcją wysuwane są na czoło.

Systematyczna, stała kontrola zestawień i raportów produkcyjnych, sporządzanych co pięć dni — pozwalają kierownictwu organizacji dostatecznie wcześniej opanować każde zahamowanie i likwidować słabe punkty w produkcji.

Usamodzielnienie organizacji oddziałowych, czego przez długi okres nie było — stworzyło z nich rzeczywistych gospodarzy, odpowiedzialnych za tok produkcji na poszczególnych oddziałach.

Zasilenie kadrami partyjnymi tych oddziałów, na których nie miały organizacji partyjnych — było posunięciem słusznym i celowym.

Mimo jednak niewątpliwych osiągnięć i coraz lepszemu stylowi organizacji oraz członków Partii w walce o produkcję — mamy jeszcze poważne zaniedbania oraz braki.

Trzeba stwierdzić, że jeszcze nie wszyscy członkowie Partii potrafili porwać za sobą bezpartyjną część załogi, mobilizując ją do zbiorowego wysiłku, nie wszyscy jeszcze potrafili do bolszewicku walczyć o nasze plany produkcyjne. I tu staje przed nami poważne zadanie przeprowadzenia szerokiej pracy uświadomiania i wychowawczej, której ostatecznym wynikiem musi być hasło: Każdy członek Partii — przodownikiem pracy na swym odcinku.

Nie potrafiliśmy też w dostatecznym miarę wykorzystać tych transmisji do załogi, jakimi są: organizacja związkowa, Związek Młodzieży Polskiej, Liga Kobiet. Na tym odcinku mamy jeszcze wiele do nadrobienia.

Niewątpliwie nasze zadania produkcyjne będziemy wypełniać z honorem, przed terminem i w pełni. Niewątpliwie dobrze wypełnimy za dania, które postawili przed nami Plan Sześcioletni. Jednak w każdej chwili musimy pamiętać, że rękojmią właściwej produkcji i wszelkich osiągnięć — jest w pierwszym rzędzie właściwa, bojowa postawa i praca organizacji partyjnej oraz każdego członka Partii.

**Antoni Duk**  
I sekr. podst. organizacji partyjnej przy FSJ w Tomaszowie

# Szkolenie zawodowe w PZPB-Zelów



PZPB w Zelowie mogą się wykazać poważnymi osiągnięciami na odcinku szkolenia zawodowego. Przeszkolono już 1413 robotników. Dzięki temu liczbą tkaczy, nie wykonyjących baz akordowych zmniejsza się z 80 proc. do 40 proc., co jednak ciągle jeszcze jest cyfra bardzo wysoka.

Ciągle jeszcze odczuwamy brak wykwalifikowanych mistrzów i podmistrzów tkackich, co ujemnie odbija się na jakości i ilości produkcji.

W trosce o produkcję zorganizowano więc kurs doszkaleń zawodowego, na który uczęszcza 45 mistrzów i podmistrzów. Mimo wszystko trzeba jednak stwierdzić, że w niki produkcyjne w PZPB w Zelowie w dalszym ciągu nie są zadowalające.

Jaka jest tego przyczyna? Organizacja partyjna do niedawna nie interesowała się wcale szkoleniem zawodowym, a i obecnie jeszcze poświęca zbyt mało uwagi temu zagadnieniu.

Zagadnienie szkolenia pozostawiono administracji, uważając, że to wyłącznie należy do jej obowiązków. Ale organizacja partyjna winna przecież zainteresować się, jak przebiega to szkolenie i w jakim stopniu wpływa na poprawę wyników produkcyjnych tkaczy. Trzeba stwierdzić, że egzekutywa podsta-

wowej organizacji partyjnej tym się nie interesowała. Na tym tak ważnym odcinku, w tym czasie, kiedy stymu u progno realizacji założeń Planu 6-letniego, musi nastąpić całkowity przełom. Zaniechając przez organizację partyjną sprawy doszkaleń zawodowego fatalnie odbija się na produkcji. 40 proc. tkaczy, nie wykonujących baz akordowych, to liczbą bardzo poważna. Ten stan rzeczy na kładzie na organizację partyjną, radę zakładową i administrację obowiązkiem jak najszybszego wyrównania zaniedbań. Jak najszybciej musimy przeszkolić wszystkich młodych tkaczy, którzy ze względu na swe słonek niske kwalifikacje zawodowe, nie są w stanie wyrobić swych baz akordowych.

Robotnicy chętnie pracują i chcieliby jak najwięcej dać z siebie, tylko trzeba im pomoc, a tej pomocy nie udzieliła im organizacja partyjna.

**Bolesław Kamiński**  
I sekr. podst. org. partyjnej przy ZPB w Zelowie

# Rozwój wielowarsztatowości zlikwidował wiele trudności produkcyjnych



Do niedawna w Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego zagadnienie wielowarsztatowości nie było ujmowane w należyty sposób. Kierownictwo, rada zakładowa i podst. organ. part. nie przywiązywały do niego większego znaczenia.

Ozorkowskie Zakłady Przem. Bawełnianego, oddalone zaledwie o 25 km. od Łodzi, pozostawały w tej dziedzinie daleko w tyle za zakładami łódzkimi. Na to niedociągnięcie wpływały zasadniczo dwie przyczyny: pierwsza — to wystarczająca na razie ilość rąk do pracy, druga — to oportunizm i obawy, żyłone przez pewną część aparatu technicznego, że wielowarsztatowość pociągnie za sobą spadek jakości i ilości produkcji.

Ruch wielowarsztatowy został w Ozorkowie zapoczątkowany w styczniu 1949 r. przy wprowadzeniu nowej umowy zbiorowej. Część uświadomionych robotników zrozumiała korzyści tego ruchu i chętnie przechodziła na zwiększoną obsługę maszyn. Ten

zdrowy objaw został jednak całkowicie zaprzeczony przez kierownictwo, które nie potrafiło stworzyć odpowiednich warunków wielowarsztatowcom i zapomniało o najważniejszej sprawie, a mianowicie, że równoległe ze zmożoną obsługą musi podnieść się stan techniczny maszyn. Kierownictwo zapominało, że remonty kapitalne i zapobiegawcze trzeba wykonywać nie tylko na papierze, procesy technologiczne winny być przestrzegane, półfabrykaty muszą być pierwszej jakości, a terminy czyszczenia maszyn winny być ściśle przestrzegane.

Skutki tych niedopatrzeń rychło się ujawniły. Już po kilku dniach okazało się, że prządka nie jest w stanie obsługiwać trzech stron, a nawet wytrawni tkacze nie mogą uporać się z czwórkami. W tych warunkach zakłady zamiast zysku przynosiły straty, gdyż z reguły każdemu wielowarsztatowcowi trzeba było dawać po moc, o którą zresztą przez pewien czas nie było trudno z powodu dostatecznej ilości rąk do pracy w Ozorkowie. Jednakże nasz szybki rozbudowujący się przemysł potrzebował coraz więcej ludzi. Przedsiębiorstwo budowlane, prowadzące w Ozorkowie prace przy budowie nowej elektrowni i wykonaczalni przy OZPB, wchłonęło masę robotników. Nic dziwnego, że wiosną 1950 r. Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego odczuły silny odpływ robotników, i oto w Ozorkowie nie stąd ni zowąd zabrakło sił roboczych.

Jednym wyjściem z tych trudności mogło być tylko rozwinięcie ruchu wielowarsztatowego. Tym razem kierownictwo, nauczone doświadczeniem lat poprzednich, nie podeszło do tego zagadnienia mechanicznie, ale wspólnie z podst. organ. part., radą zakładową, przodownikami pracy i aparatem technicznym opracowało dokładny plan działania, polegający na: a) poprawie jakości przędzy i stanu technicznego kroslen, b) dopilnowaniu pracy oddziału przygotowawczego tkalni, c) odpowiednim doborze tkaczy. Jako termin realizacji tego planu wyznaczono lipiec, a samo przejście na większą obsługę na miesiąc sierpień i wrzesień lr.

W pierwszych dniach lipca zameldowali kierownicy oddziałów produkcyjnych, że nakreślone zadania zostały zrealizowane, a jednocześnie przodownicy pracy, tow. Fabianowski, ob. Dubowy i ZMP-owiec Bakalarz, jako pierwsi wyrazili chęć przejścia na obsługę 6 kroslen. Już w kilka dni potem 324 krosna objęte zostały systemem szóstkowym, a w początkach sierpnia dalsze 324 krosna. Zakłady uzyskały rezerwę w ilości 96 tkaczy.

Pozałatw jednak do załatwienia problem wykonania planów ilościowych i jakościowych. I na tym odcinku wydajność na 1 kr-godz. w lipcu była o 1,75 proc., a w sierpniu o 4,7 proc. wyższa, niż średnia za pierwsze półrocze 1950 r., a jakoś i gatunku, która w lipcu sięgała 53,8 proc., wzrosła w sierpniu do 62,7 proc., podczas gdy przeciętna za I półrocze wynosiła tylko 43,8 proc.

Wyniki uzyskane w pierwszym dwóch miesiącach po wprowadzeniu na szerszą skalę wielowarsztatowości wskazały nam, jakim drogami należy dążyć do podwyższenia zarobków klasy robotniczej oraz do podniesienia wydajności maszyn i rentowności zakładów. Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego zdolny przełamać pokutujący konserwyzm, i z wytyczonej służnej drogi nie zejść.

Za przykładem tkaczy pójść prządki i wrzecionarki, gdyż park maszynowy na tych oddziałach pracuje coraz sprawniej dzięki remontom kapitalnym i zapobiegawczym, i nie nie powinno już stać na drodze rozwoju wielowarsztatowości w przędzalni.

**Edward Majek**  
Dyrektor ZPB w Ozorkowie

**Józef Gąsior**  
I sekretarz KP PZPR w Rawie Maz.

# Komitet Powiatowy w Rawie Mazowieckiej walczy o prawidłowy rozwój spółdzielczości produkcyjnej



Powiat rawsko-mazowiecki w okresie rządów sanacji wykazywał zawsze duże nasilenie rewolucyjnego oporu przeciwko uciwkiwoj stronie władzy i wyższemu obszarciu. Nie dawno, że już wiosną 1949 r. chłopie w wsi Wilkowiec zerwali z przestarzałym systemem indywidualnej gospodarki i przeszli do gospodarki socjalistycznej — zespólowej, organizując spółdzielnię produkcyjną III typu.

Też roku powstaje na tutejszym terenie dalszych 5 spółdzielni produkcyjnych: w Kuczyńcu, Grotowicach, Franopolu, Podkońskiej Woli i Studziankach.

Stalą opieką ze strony aktywnego Komitetu Powiatowego nad nowopowstającymi spółdzielniami produkcyjnymi, systematyczna akcja organizacji podstawowych przy spółdzielniach, wydatna pomoc, z którą spieszył aktyw Komitetu Wojewódzkiego sprawli jednak, że pierwsze trzy spółdzielnie, a mianowicie Wilkowiec, Grotowice i Kuczyńca przeszły już do zespólowej pracy częściowo jesienią 1949 roku, a wiosną 1950 r. całkowicie. Osiągnięcia, uzyskane przez owe półroczce wzmogły wśród chłopów mało i średniorolnych naszego powiatu zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną.

Znalazło to swój wyraz na II Konferencji Powiatowej PZPR w czerwcu 1950 r. Przeprowadziła ona analizę dotychczasowych osiągnięć, ustaliła dla aktywów powiatowych formy działania na odcinku przebudowy ustroju rolnego, podejmuje szereg konkretnych uchwał. Egzekutywa i Komitet Powiatowy przystąpiły z energią do działania. Przeniesiono w teren uchwały III i IV Plenum KC PZPR, zacieśniono współpracę z ZSL.

W wyniku tych wszystkich wysiłków w lipcu 1950 r. powstało 5 dalszych spółdzielni produkcyjnych, a w sierpniu i początku września 1950 r. dalszych 6 spółdzielni. Prócz tego gromady Glińska i Julianów zakończyły prace przygotowawcze do rejestracji.

Obecnie w powiecie rawsko-mazowieckim jest już 17 spółdzielni produkcyjnych II i III typu, przy czym wszystkie przeszły już do zespólowej pracy.

W trosce o prawidłowy rozwój istniejących spółdzielni produkcyjnych Komitet Powiatowy zorganizował Społeczny Radę przy POM-ie, w skład której wchodziły wszyscy przewodniczący spółdzielni produkcyjnych oraz kierownictwo i agronomowie POM. Na miesięcznych uderzeniach, bogacz godzianowski Franciszek Jagielski, Karol Sobieszek, Józef Petryznowski, Jerzy Bachmat, Edward Białkowski i wielu innych zaczęli skupiać się szu kając sprzymierzeńców i przygotowywać do zniszczenia dawne stosunki i znajomości, ażeby móc skuteczniej wystąpić przeciw chłopom mało i średniorolnym. Te właśnie stare stosunki sprawli, że sprawa Murgrabiego, kierownika mleczarni, przez pół roku była nierozstrzygnięta w Okręgowym Związku Mleczarskim, chociaż nadzwyczajne zostały całkowicie ujawnione.

Z chwilą przystąpienia do organizacji spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie, bogacz wiejszy zarzucał nową sieć intryg i przyjęli nową taktykę walki. W czasie, gdy zainteresowani spółdzielnią produkcyjną chłopów mało i średniorolnych przebywali na zebraniu Komitetu Załozyielskiego, bogacz wiejszy zakradł się do ich domów i usiłował podjudzić ich żony, rodziców, a nawet dzieci przeciwko spółdzielni produkcyjnej. I ta podstępna taktyka wroga klasowego utrudniała założenie spółdzielni. Mimo to, dzięki zdecydowanej postawie organizacji partyjnej, spółdzielnie produkcyjne doszły do skutku.

Najczęściej jednak stosowaną przez bogaczy metodą są prowokacje. Wypędzają np. bydło na pola i loki spółdzielni, ażeby w ten sposób rozdrażnić ich członków.

Te podstępne ataki rozwścieczonego kulakstwa umacniają tylko spółdzielnię produkcyjną, która przy pomocy organizacji partyjnej skutecznie odpięra wszystkie wrogie zakusy.

nych naradach przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych omawiają warunki, potrzeby i trudności, jak również przeprowadzają wymianę doświadczeń.

Niezależnie od tego, do każdej zorganizowanej spółdzielni raz w tygodniu przybywają instruktorzy Komitetu Powiatowego oraz agronomi POM, którzy na naradach gospodarczych udzielają spółdzielcom rad, wyjaśnień oraz pomocy. Jednocześnie aktyw partyjny stale czuwa nad pracą podstawowych organizacji w tych gromadach, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne.

Na zebraniach w POM-ie omawiane są nie tylko sprawy dotyczące pracy i rozwoju spółdzielni produkcyjnych, ale również zagadnienia całej gromady, co wzmaga wśród chłopów-niczonków zainteresowanie się spółdzielczością produkcyjną oraz zbliża ich do tych placówek, co skłoniło już niejednego ociągającego się chłopca mało lub średniorolnego do przystąpienia do spółdzielni.

Podstawowe organizacje partyjne przy spółdzielniach produkcyjnych dzięki systematycznej opiece ze strony komitetów gminnych i Komitetu Powiatowego wzmogły swą czujność i bezpośrednio reagują na jakiegokolwiek próby skądinąd lub wstrzymania tempa.

Tak np. w spółdzielni Franopol podstawowa org. partyjna postanowiła wystąpić na ogólnym zebraniu z wnioskiem o usunięcie z przewodnictwa ob. Liberey, który nie interesował się gospodarką spółdzielni, zaniedbał wiele poważnych odcinków pracy i działał bez uzgodnienia z resztą członków spółdzielni swych pomnięd. Ogólne zebranie wniosków podst. org. partyjnej przyjęło.

Rok 1950 w powiecie rawsko-mazowieckim zostanie zamknięty czterdziestoma spółdzielniami — tak brzmi uchwała II Konferencji Powiatowej. Wykonanie tej uchwały przybiera obecnie realne kształty dzięki uktywnieniu komitetów gminnych, organizacji podstawowych i każdego partyjniaka, dzięki nastawianemu z każdym dniem uswiadomieniu najszerszych rzesz mało i średniorolnego chłopstwa.

Gdy w roku ubiegłym powstał projekt założenia spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie, wśród miejscowych bogaczy wiejskich zawiązało się jak w ulu. Gdy stało się już pewne, że spółdzielnia zostanie utworzona, przystąpili oni natychmiast do zajar przeciw propagandowej wśród miejscowej ludności. Rozpuszczano najrozmaitsze plotki usiłując zohydzić spółdzielczość produkcyjną, straszono biedą, wspólnym kotłem itp., rzucono groźby, wszelkimi sposobami starano się odciągnąć wszystkich tych, którzy na hasło rzucone przez podstawową organizację partyjną popięszyli organizować spółdzielczość na wsi.

Jednakże nie pomogły te wszystkie zakusy ze strony takich „przyjacielu” biednego i średniorolnego chłopca jak: Kwiatkowski, Kijas, Stokowski, Koszarzewski, Zajac, Zawicki oraz im podobni i spółdzielnia została założona.

I tak dzień po dniu, krok za krokiem paralizujemy niekiedy zakusy wroga klasowego — pijawki kulackiej.

Wrogie klasowe na wsi nie cofa się przed niczym, aby utrudnić rozwój nowych form życia i gospodarki socjalistycznej, ale świadoma część pracującego chłopstwa coraz bardziej izoluje resztki kapitalizmu na wsi by w szybszym tempie przyspieszyć nasz marsz ku socjalizmowi.

Przed Państwowymi Ośrodkami Masywnymi staje poważne zadanie przekształcenia psychiki i sposobu myślenia chłopów mało i średniorolnych, gospodarujących jeszcze indywidualnie, przy pomocy jak największego zmechanizowania robót rolnych.

Trochę dalej na północ, w miejscowości Godzianów, w pow. skierniewickim już blisko od dwóch lat jest terenem ostrej walki klasowej. Wobec wzrastającego uswiadomienia chłopów mało i średniorolnych bogacz wiejszy wpadł po prostu w stan wściekłości. Nie mogą znieść spokoju upadku ich „prawa” przez wrodzenia i żerowania na biedocie wiejskiej.

Jednakże chłopów mało i średniorolnych, w oparciu o organizację partyjną, rozprawlił się z bogaczami, usuwając ich z władz gminnej spółdzielni i spółdzielni mleczarskiej, gdzie usadowili się od niepamiętnych już czasów. Między innymi usunęli kierownika mleczarni Murgrabiego, który bardzo długo, w bezczelny sposób oszukiwał chłopów odstawiających mleko do mleczarni.

Jednakże chłopów mało i średniorolnych, w oparciu o organizację partyjną, rozprawlił się z bogaczami, usuwając ich z władz gminnej spółdzielni i spółdzielni mleczarskiej, gdzie usadowili się od niepamiętnych już czasów. Między innymi usunęli kierownika mleczarni Murgrabiego, który bardzo długo, w bezczelny sposób oszukiwał chłopów odstawiających mleko do mleczarni.

Ważnym czynnikiem w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest udział kobiet w radach. Pod tym względem mamy jeszcze wiele do zdziałania. A przecież wiemy dobrze, jak często bierność polityczna kobiet była wykorzystywana przez elementy reakcyjne. Wiemy też z przykładu ZSRR, jak potężną siłą w przebudowie ustroju rolnego stanowiła kobieta wiejska.

Nadchodzące wybory do GRN muszą zmienić ich skład, zapewnić im w radach odpowiedni udział kobiet i młodzieży. W radach powinny znaleźć się najlepsze synowie klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, którzy przez swe powiązanie z masami będą w pełni służyli ich interesom, będą realizowali wytyczne Złądu i Partii.

Przedstawicielstwo władzy ludowej, wypływającej z samych mas były ściśle z nimi powiązane.

Pracę rady narodowej winna cechować zdecydowana i wnikliwa czujność rewolucyjna. Wrogie klasowe szuka i będzie szukał każdej szczeliny, przez którą mógłby przedrzeć się do naszych organów, ażeby szkodzić państwu.

Oczywiście ostatecznie rady narodowe z bogaczy wiejskich i ich possułek, zlikwidować wyszka chłopów mało i średniorolnych, stosowa je jeszcze przez kapitalistów wiejskich i spekulatorów, mobilizować do walki z kulakstwem chłopstwo pracujące i zaciętnie na gruncie rad sołusz robotniczo — chlopiński — oto podstawowe zadania gminnych rad narodowych.

Wiele ma do zdziałania każda gminna rada narodowa w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej, zaopatrzenia wsi w niezbędne dla niej towary, w zakresie szusnej, klasowej polityki podatkowej i kredytowej oraz przy udzielaniu pomocy sąsiedzkiej, ograniczającej możliwość wyszku biednych chłopów przez bogaczy. GRN winny kierować się polityką systematycznego wypierania bogaczy wiejskich z ich uprzywilejowanych pozycji, wydatnych masom mało i średniorolnych chłopów.

Zwłaszcza GRN winny pamiętać, że im więcej będą pomagali chłopom mało i średniorolnym, im szusniejszy stanie się wymiar podatków, im sprawliwszy będzie rozdział kredytów i nawozów sztucznych, tym bardziej zostanie przyspieszony rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Ważnym czynnikiem w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest udział kobiet w radach. Pod tym względem mamy jeszcze wiele do zdziałania. A przecież wiemy dobrze, jak często bierność polityczna kobiet była wykorzystywana przez elementy reakcyjne. Wiemy też z przykładu ZSRR, jak potężną siłą w przebudowie ustroju rolnego stanowiła kobieta wiejska.

Nadchodzące wybory do GRN muszą zmienić ich skład, zapewnić im w radach odpowiedni udział kobiet i młodzieży. W radach powinny znaleźć się najlepsze synowie klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, którzy przez swe powiązanie z masami będą w pełni służyli ich interesom, będą realizowali wytyczne Złądu i Partii.

Przedstawicielstwo władzy ludowej, wypływającej z samych mas były ściśle z nimi powiązane.

Pracę rady narodowej winna cechować zdecydowana i wnikliwa czujność rewolucyjna. Wrogie klasowe szuka i będzie szukał każdej szczeliny, przez którą mógłby przedrzeć się do naszych organów, ażeby szkodzić państwu.

Oczywiście ostatecznie rady narodowe z bogaczy wiejskich i ich possułek, zlikwidować wyszka chłopów mało i średniorolnych, stosować je jeszcze przez kapitalistów wiejskich i spekulatorów, mobilizować do walki z kulakstwem chłopstwo pracujące i zaciętnie na gruncie rad sołusz robotniczo — chlopiński — oto podstawowe zadania gminnych rad narodowych.

**Józef Michalkiewicz**  
Przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZMP

# Udział ZMP-owców w boju o socjalistyczną przebudowę wsi

ZMP — pomocnik Partii, przystąpił do współdziałania w pracy nad socjalistyczną przebudową wsi. Wojewódzka organizacja ZMP uzyskała już w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. A oto kilka przykładów:

Młodzież koła ZMP w Wilkowiecach, pow. rawsko-mazowieckiego, u boku członków Partii ofiarnie przystąpiła do stworzenia spółdzielni, przekonywując swych rodziców o wyższości gospodarki zespólowej nad indywidualną. Przewodnicząca koła, Maria Fornalczyk, pierwsza zdołała pozyskać swych rodziców. Lecz praca ZMP-owców w Wilkowiecach nie skończyła się z chwilą założenia spółdzielni. Stanowią oni dzisiaj grupę, która wydatnie uczestniczy w pracach dla rozwoju i rozbudowy spółdzielni. Wystarczy nadmienić, że młodzieżowe ognisko Marii Fornalczyk stało się przodującym. Każdy z członków ognia wyrabia 1,8 dniówki obrachunkowej.

Poważny również wkład do dzieła budowy spółdzielni produkcyjnej wniosła młodzież ZMP-owska w Bogumilowicach, pow. radomszczańskie go. Wraz z towarzyszącą partyjnią prowadziła nieugięta a zwycięska walkę z bogaczami wiejskimi, którzy podjudzali rodziców przeciwko własnym dzieciom i przeciwko spółdzielczości produkcyjnej.

Pięknym przykładem ofiarnej walki o przebudowę ustroju wsi jest koło ZMP w Godzianowie, powiatu skierniewickiego. Młodzież godzianowska przez przeszły rok czasu prowadziła u boku gromadzkiej organizacji partyjnej walkę o założenie spółdzielni produkcyjnej. Kulacy usiłowali rozbić koło ZMP, nasyłając do jego szeregów swoich synów, którzy zdołali przeniknąć do szeregów ZMP. Próbowali oni pracę koła ZMP-owskiego skierować na inne tory, to jest zainteresować młodzież zabawami i wielu innymi błahymi sprawami. Ale wysiłki te speliły na niczym.

Wspomnieć również należy o pracy ZMP-owców traktorzystów POM. Dzisiaj już wszystkie brygady traktorowe z inicjatywy ZMP-owców biorą udział w współpracowniczym twię pracy.

Pomimo tych niewątpliwie poważnych osiągnięć trzeba przyznać, że organizacja ZMP-owska naszego województwa popełnia również szereg błędów. Zarząd Wojewódzki i zarządy powiatowe nie umiały często ocenić zapasów i ofiarności młodzieży. Nie potrafiły organizacyjnie i planowo ująć zadań ZMP na odcinku przebudowy wsi. W większości wypadków młodzież samorzutnie brała udział w budowie spółdzielni produkcyjnych. Tym też należy tłumaczyć fakt, że w niektórych powiatach ZMP-owcy mogą się wykazać licznymi osiągnięciami, w innych zaś, jak np. w łęczyckim, wyniki są jeszcze nader słabe.

Bardzo poważne niedociągnięcia w pracy ZMP stanowiło to, że w wielu gromadach w okresie organizowania się spółdzielni nie było kół ZMP. Zakładaliśmy je dopiero po utworzeniu spółdzielni, jak np. na terenie pow. piotrkowskiego. Nie docenialiśmy znaczenia pracy wśród młodzieży wiejskiej. Świadczą o tym chociażby fakt, że zaledwie 9 proc. młodzieży wiejskiej zespólonych jest w szeregach ZMP.

Uchwały Rady Naczelnej ZMP o drógach wiadących do przemieszczenia tych błędów zostały przez aktywy wojewódzki ZMP zrozumiane i docenione. Nakreślały one dla nas konkretne zadania. Szczęgólnego znaczenia nabierają zadania ZMP na wsi. Aktywy wojewódzki ZMP doceniają wagę tych spraw na naradzie, która odbyła się w dniach 11 i 12 sierpnia, podjął uchwałę, zmierzającą do rozbudowy organizacji ZMP na wsi. W ciągu 6-ciu miesięcy ZMP ma objąć swym wpływem około 25 proc. opól młodzieży wiejskiej.

To ułatwi organizację ZMP spelnienie jej zadań na odcinku przebudowy wsi.

Eugeniusz Kwiatek  
Przewodniczący  
spółdzielni produkcyjnej w Grochowcu

Przed gminnymi radami narodowymi, jako terenowymi organami jednolitej władzy państwowej, stoją bardzo poważne zadania. Dlatego też konieczne jest, ażeby GRN, jako przedstawicielstwo władzy ludowej, wypływającej z samych mas były ściśle z nimi powiązane.

Pracę rady narodowej winna cechować zdecydowana i wnikliwa czujność rewolucyjna. Wrogie klasowe szuka i będzie szukał każdej szczeliny, przez którą mógłby przedrzeć się do naszych organów, ażeby szkodzić państwu.

Oczywiście ostatecznie rady narodowe z bogaczy wiejskich i ich possułek, zlikwidować wyszka chłopów mało i średniorolnych, stosować je jeszcze przez kapitalistów wiejskich i spekulatorów, mobilizować do walki z kulakstwem chłopstwo pracujące i zaciętnie na gruncie rad sołusz robotniczo — chlopiński — oto podstawowe zadania gminnych rad narodowych.

Ważnym czynnikiem w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest udział kobiet w radach. Pod tym względem mamy jeszcze wiele do zdziałania. A przecież wiemy dobrze, jak często bierność polityczna kobiet była wykorzystywana przez elementy reakcyjne. Wiemy też z przykładu ZSRR, jak potężną siłą w przebudowie ustroju rolnego stanowiła kobieta wiejska.

Nadchodzące wybory do GRN muszą zmienić ich skład, zapewnić im w radach odpowiedni udział kobiet i młodzieży. W radach powinny znaleźć się najlepsze synowie klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, którzy przez swe powiązanie z masami będą w pełni służyli ich interesom, będą realizowali wytyczne Złądu i Partii.

Przedstawicielstwo władzy ludowej, wypływającej z samych mas były ściśle z nimi powiązane.

Pracę rady narodowej winna cechować zdecydowana i wnikliwa czujność rewolucyjna. Wrogie klasowe szuka i będzie szukał każdej szczeliny, przez którą mógłby przedrzeć się do naszych organów, ażeby szkodzić państwu.

Oczywiście ostatecznie rady narodowe z bogaczy wiejskich i ich possułek, zlikwidować wyszka chłopów mało i średniorolnych, stosować je jeszcze przez kapitalistów wiejskich i spekulatorów, mobilizować do walki z kulakstwem chłopstwo pracujące i zaciętnie na gruncie rad sołusz robotniczo — chlopiński — oto podstawowe zadania gminnych rad narodowych.

Ważnym czynnikiem w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest udział kobiet w radach. Pod tym względem mamy jeszcze wiele do zdziałania. A przecież wiemy dobrze, jak często bierność polityczna kobiet była wykorzystywana przez elementy reakcyjne. Wiemy też z przykładu ZSRR, jak potężną siłą w przebudowie ustroju rolnego stanowiła kobieta wiejska.

Nadchodzące wybory do GRN muszą zmienić ich skład, zapewnić im w radach odpowiedni udział kobiet i młodzieży. W radach powinny znaleźć się najlepsze synowie klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, którzy przez swe powiązanie z masami będą w pełni służyli ich interesom, będą realizowali wytyczne Złądu i Partii.

Przedstawicielstwo władzy ludowej, wypływającej z samych mas były ściśle z nimi powiązane.

Pracę rady narodowej winna cechować zdecydowana i wnikliwa czujność rewolucyjna. Wrogie klasowe szuka i będzie szukał każdej szczeliny, przez którą mógłby przedrzeć się do naszych organów, ażeby szkodzić państwu.

Oczywiście ostatecznie rady narodowe z bogaczy wiejskich i ich possułek, zlikwidować wyszka chłopów mało i średniorolnych, stosować je jeszcze przez kapitalistów wiejskich i spekulatorów, mobilizować do walki z kulakstwem chłopstwo pracujące i zaciętnie na gruncie rad sołusz robotniczo — chlopiński — oto podstawowe zadania gminnych rad narodowych.

Ważnym czynnikiem w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest udział kobiet w radach. Pod tym względem mamy jeszcze wiele do zdziałania. A przecież wiemy dobrze, jak często bierność polityczna kobiet była wykorzystywana przez elementy reakcyjne. Wiemy też z przykładu ZSRR, jak potężną siłą w przebudowie ustroju rolnego stanowiła kobieta wiejska.

Nadchodzące wybory do GRN muszą zmienić ich skład, zapewnić im w radach odpowiedni udział kobiet i młodzieży. W radach powinny znaleźć się najlepsze synowie klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, którzy przez swe powiązanie z masami będą w pełni służyli ich interesom, będą realizowali wytyczne Złądu i Partii.

Przedstawicielstwo władzy ludowej, wypływającej z samych mas były ściśle z nimi powiązane.

Pracę rady narodowej winna cechować zdecydowana i wnikliwa czujność rewolucyjna. Wrogie klasowe szuka i będzie szukał każdej szczeliny, przez którą mógłby przedrzeć się do naszych organów, ażeby szkodzić państwu.

Oczywiście ostatecznie rady narodowe z bogaczy wiejskich i ich possułek, zlikwidować wyszka chłopów mało i średniorolnych, stosować je jeszcze przez kapitalistów wiejskich i spekulatorów, mobilizować do walki z kulakstwem chłopstwo pracujące i zaciętnie na gruncie rad sołusz robotniczo — chlopiński — oto podstawowe zadania gminnych rad narodowych.

Ważnym czynnikiem w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest udział kobiet w radach. Pod tym względem mamy jeszcze wiele do zdziałania. A przecież wiemy dobrze, jak często bierność polityczna kobiet była wykorzystywana przez elementy reakcyjne. Wiemy też z przykładu ZSRR, jak potężną siłą w przebudowie ustroju rolnego stanowiła kobieta wiejska.

## Podstawowa organizacja partyjna likwiduje zakusy wroga klasowego



cywstawiła się propagandzie kulackiej, prowadząc równocześnie ożywo na akcję uswiadamiającą wśród chłopów mało i średniorolnych.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Wielkie osiągnięcia kolektywnej gospodarki daly możliwość członkom spółdzielni oraz naszym sąsiadom przekonania się o słuszności drogi, którą wskazała podstawowa organizacja partyjna.

Solą w oku kulakstwa wiejskiego była również rozwijająca się organizacja młodzieży pragnącej wspólnym wysiłkiem budować lepsze jutro wsi polskiej. Atakowano wiec i Związek Młodzieży Polskiej, usiłując wszelkimi sposobami przeszkodzić i nie dopuścić do zorganizowania nowych kół ZMP.

Dzięki opiece, która otoczona została młodzieży przez podstawową organizację partyjną, rozbił się wsiłki wrogów klasowych i tu spalili na palenisku.

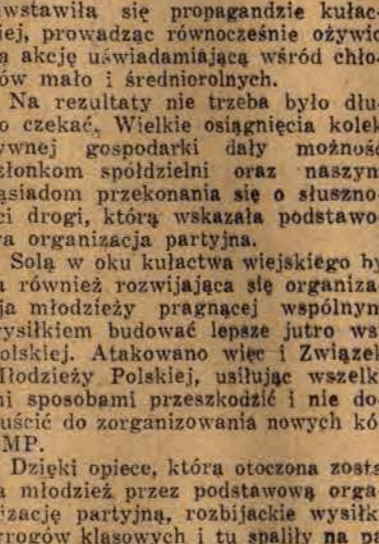
Gdy rozpoczęła się akcja kontraktacji trzody chlewniej i ziemniopłodów oraz skupu zboża, bogacz wiejski znowu rozpętał swą wrogią działalność, starając się opóźnić dostawy i namawiając chłopów do nie sprzedawania zboża, utrzymując, że na przednówku będzie można za nie otrzymać lepszą cenę.

I na tym polu podstawowa organizacja partyjna stanęła na wysokości zadania, wyjaśniając chłopom spekulacyjne cele kulaków, którzy chcą wykupić od nich zboże lub ziemniopłaty, by potem na przednówku odsprzedać je sąsiadom, ale już po znacznie wyższych cenach, że przez odstawę zboża i ziemniopłodów oraz kontraktację trzody chlewniej chłop przyczynia się do przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego, a zarazem otrzymuje otręby.

I tak dzień po dniu, krok za krokiem paralizujemy niekiedy zakusy wroga klasowego — pijawki kulackiej.

Wrogie klasowe na wsi nie cofa się przed niczym, aby utrudnić rozwój nowych form życia i gospodarki socjalistycznej, ale świadoma część pracującego chłopstwa coraz bardziej izoluje resztki kapitalizmu na wsi by w szybszym tempie przyspieszyć nasz marsz ku socjalizmowi.

## Życie potwierdza wyższość gospodarki uspołecznionej nad indywidualną



Mineło już pięć lat od czasu ujęcia władzy w Polsce przez lud pracujący, pięć lat wytężonej pracy i ofiarnych wysiłków, uwieńczonych wspaniałymi osiągnięciami.

W szybkim tempie wzrasta przede wszystkim myślenie kraju, przekraczając produkcję przedwojenną o 75 proc.

Również w rolnictwie możemy za notować ogromne sukcesy w odbudowie zniszczeń wojennych, ale produkcja zbóż zdołała dopiero dojść do poziomu przedwojennego.

Świadczy to, że wytwórczość rolnictwa nie nadąża za przemysłem, że indywidualna gospodarka chłopstwa, oparta na przestarzałych, zacofanych formach uprawy roli, nie jest w stanie dorównać szybkości rozwoju socjalistycznego przemysłu.

Dzieje się tak wszędzie dlatego, że chłop mało i średniorolny wciąż jeszcze wyszkiwany jest przez bogaczy wiejskich, którzy usiłują za wszelką cenę utrzymać nadal swe wpływy i wyszka na wsi.

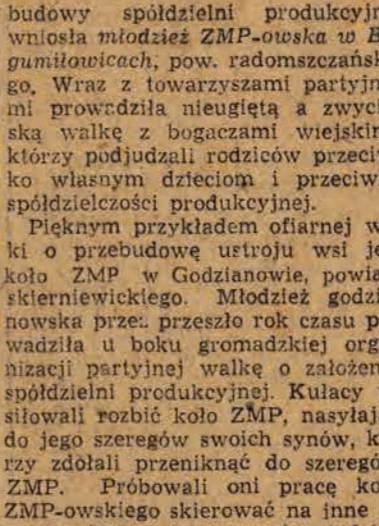
Jednak coraz liczniejsze rzesze chłopów zaczynają pojmować, że jedyną drogą do przeciwstawienia się bogaczowi wiejskiemu, drogą wiodącą do dobrobytu jest podniesienie drobnej gospodarki na wyższym poziomie w drodze tworzenia większych gospodarstw, to znaczy przez organizowanie spółdzielni produkcyjnych.

Rozumieją to coraz liczniejsze zastępy chłopstwa pracującego w Polsce. Zrozumieli to i chłopcy — dawni formalne w majątku obszarnika w Grochowcu, organizując we wrześniu ub. roku spółdzielnię produkcyjną.

Wytężona akcja ideologiczna i uswiadamiająca, prowadzona przez organizację partyjną, pomogła im do całkowitego otrząśnięcia się z wrogich wpływów bogaczy wiejskich i rozproszenia początkowej nieufności. Nastąpił przełomowy okres w życiu chłopów z Grochowca.

Z zapalem przystąpiono do pracy na wspólnym gospodarstwie. Pierwsze siewy jesienne i wiosenne ukózcono o wiele wcześniej i przeprowadzono znacznie lepiej, niż podczas poprzednio uprawianej gospodarki indywidualnej. Nie dziwnego, że wyniki rocznej kolektywnej pracy były jak najbardziej pomysłne.

Przykładem wyższości gospodarki uspołecznionej może być fakt, że ze



Można było by przytoczyć wiele podobnych przykładów z terenu powiatu łaskiego, kutnowskiego, łowickiego i innych.

Wspomnieć również należy o pracy ZMP-owców traktorzystów POM. Dzisiaj już wszystkie brygady traktorowe z inicjatywy ZMP-owców biorą udział w współpracowniczym twię pracy.

Pomimo tych niewątpliwie poważnych osiągnięć trzeba przyznać, że organizacja ZMP-owska naszego województwa popełnia również szereg błędów. Zarząd Wojewódzki i zarządy powiatowe nie umiały często ocenić zapasów i ofiarności młodzieży. Nie potrafiły organizacyjnie i planowo ująć zadań ZMP na odcinku przebudowy wsi.

W większości wypadków młodzież samorzutnie brała udział w budowie spółdzielni produkcyjnych. Tym też należy tłumaczyć fakt, że w niektórych powiatach ZMP-owcy mogą się wykazać licznymi osiągnięciami, w innych zaś, jak np. w łęczyckim, wyniki są jeszcze nader słabe.

Bardzo poważne niedociągnięcia w pracy ZMP stanowiło to, że w wielu gromadach w okresie organizowania się spółdzielni nie było kół ZMP. Zakładaliśmy je dopiero po utworzeniu spółdzielni, jak np. na terenie pow. piotrkowskiego. Nie docenialiśmy znaczenia pracy wśród młodzieży wiejskiej. Świadczą o tym chociażby fakt, że zaledwie 9 proc. młodzieży wiejskiej zespólonych jest w szeregach ZMP.

Uchwały Rady Naczelnej ZMP o drógach wiadących do przemieszczenia tych błędów zostały przez aktywy wojewódzki ZMP zrozumiane i docenione. Nakreślały one dla nas konkretne zadania. Szczęgólnego znaczenia nabierają zadania ZMP na wsi. Aktywy wojewódzki ZMP doceniają wagę tych spraw na naradzie, która odbyła się w dniach 11 i 12 sierpnia, podjął uchwałę, zmierzającą do rozbudowy organizacji ZMP na wsi. W ciągu 6-ciu miesięcy ZMP ma objąć swym wpływem około 25 proc. opól młodzieży wiejskiej.

To ułatwi organizację ZMP spelnienie jej zadań na odcinku przebudowy wsi.

Eugeniusz Kwiatek  
Przewodniczący  
spółdzielni produkcyjnej w Grochowcu

## Zadania gminnych rad narodowych

Przed gminnymi radami narodowymi, jako terenowymi organami jednolitej władzy państwowej, stoją bardzo poważne zadania. Dlatego też konieczne jest, ażeby GRN, jako przedstawicielstwo władzy ludowej, wypływającej z samych mas były ściśle z nimi powiązane.

Pracę rady narodowej winna cechować zdecydowana i wnikliwa czujność rewolucyjna. Wrogie klasowe szuka i będzie szukał każdej szczeliny, przez którą mógłby przedrzeć się do naszych organów, ażeby szkodzić państwu.

Oczywiście ostatecznie rady narodowe z bogaczy wiejskich i ich possułek, zlikwidować wyszka chłopów mało i średniorolnych, stosować je jeszcze przez kapitalistów wiejskich i spekulatorów, mobilizować do walki z kulakstwem chłopstwo pracujące i zaciętnie na gruncie rad sołusz robotniczo — chlopiński — oto podstawowe zadania gminnych rad narodowych.

Ważnym czynnikiem w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest udział kobiet w radach. Pod tym względem mamy jeszcze wiele do zdziałania. A przecież wiemy dobrze, jak często bierność polityczna kobiet była wykorzystywana przez elementy reakcyjne. Wiemy też z przykładu ZSRR, jak potężną siłą w przebudowie ustroju rolnego stanowiła kobieta wiejska.

Nadchodzące wybory do GRN muszą zmienić ich skład, zapewnić im w radach odpowiedni udział kobiet i młodzieży. W radach powinny znaleźć się najlepsze synowie klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, którzy przez swe powiązanie z masami będą w pełni służyli ich interesom, będą realizowali wytyczne Złądu i Partii.



Można było by przytoczyć wiele podobnych przykładów z terenu powiatu łaskiego, kutnowskiego, łowickiego i innych.

Wspomnieć również należy o pracy ZMP-owców traktorzystów POM. Dzisiaj już wszystkie brygady traktorowe z inicjatywy ZMP-owców biorą udział w współpracowniczym twię pracy.

Pomimo tych niewątpliwie poważnych osiągnięć trzeba przyznać, że organizacja ZMP-owska naszego województwa popełnia również szereg błędów. Zarząd Wojewódzki i zarządy powiatowe nie umiały często ocenić zapasów i ofiarności młodzieży. Nie potrafiły organizacyjnie i planowo ująć zadań ZMP na odcinku przebudowy wsi.

W większości wypadków młodzież samorzutnie brała udział w budowie spółdzielni produkcyjnych. Tym też należy tłumaczyć fakt, że w niektórych powiatach ZMP-owcy mogą się wykazać licznymi osiągnięciami, w innych zaś, jak np. w łęczyckim, wyniki są jeszcze nader słabe.

Bardzo poważne niedociągnięcia w pracy ZMP stanowiło to, że w wielu gromadach w okresie organizowania się spółdzielni nie było kół ZMP. Zakładaliśmy je dopiero po utworzeniu spółdzielni, jak np. na terenie pow. piotrkowskiego. Nie docenialiśmy znaczenia pracy wśród młodzieży wiejskiej. Świadczą o tym chociażby fakt, że zaledwie 9 proc. młodzieży wiejskiej zespólonych jest w szeregach ZMP.

Uchwały Rady Naczelnej ZMP o drógach wiadących do przemieszczenia tych błędów zostały przez aktywy wojewódzki ZMP zrozumiane i docenione. Nakreślały one dla nas konkretne zadania. Szczęgólnego znaczenia nabierają zadania ZMP na wsi. Aktywy wojewódzki ZMP doceniają wagę tych spraw na naradzie, która odbyła się w dniach 11 i 12 sierpnia

# Dobry przykład promieniuje dokoła

## Wzorowa praca i zwycięskie zmagania spółdzielni produkcyjnej w Konstancynie

Ruch spółdzielczy produkcji, zapoczątkowany w roku ubiegłym na terenie naszego województwa, rozwija się coraz pomysłiej. Wystarczy choćby nadmienić, że w grudniu ub. r. mieliśmy zaledwie 9 spółdzielni produkcyjnych, w czerwcu tego roku 45, a obecnie jest już ich około 100. Liczby te wywołują obrazę szybkości rozwoju zespołowej socjalistycznej gospodarki wiejskiej.

W okresie początkowym chłopcy mało i średniorolni, pozostając pod wpływami wrogiej propagandy bogaczy wiejskich wyobrażali sobie, że w spółdzielni produkcyjnej będą traktowani jak robotnicy rolni w dawnych majątkach obywatelskich. Dlatego też stosunek ich do tego ruchu był na razie niechętny i nieufny. Stopniowo to ustosunkowanie zaczęło ulegać zmianie, dzięki niestrudzonej pracy uświadamiającej, prowadzonej przez organizację partyjną i społeczne.

Najlepiej jednak przekonani chłopcy mało i średniorolnych przykłąd wzorowej gospodarki pierwszych spółdzielni produkcyjnych oraz opowiadania uczestników wycieczki do Związku Radzieckiego o dostatkim i szczęśliwym życiu chłopów radzieckich w kółkach. Dzisiaj chłopcy mało i średniorolni, obserwując gospodarkę dzielnic produkcyjnych, które zawsze szybciej uporają się z robotami polnymi i uzyskają o wiele obfitsze plony, aniżeli w gospodarstwach indywidualnych; patrząc na doskonale warunki życia członków spółdzielni, dzięki mechanizacji prac polnych nie potrzebujących tak ciężko pracować jak oni, zaczynają pojmować, że wroga propaganda kapitalistów wiejskich byli oczywistym fałszem.

Zrozumieli to także w pełni chłopcy z Konstancyny, powiatu radomszczańskie.

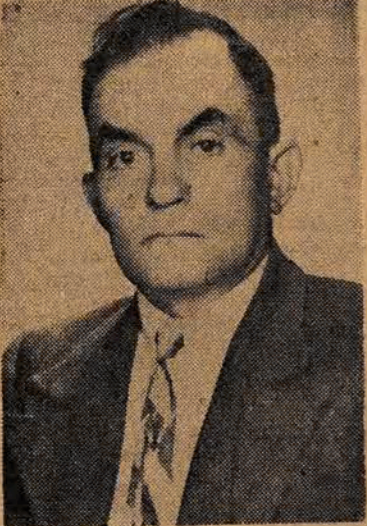
### Jak powstała spółdzielnia produkcyjna w Konstancynie?

Gdy w sierpniu ub. r. kilkudziesięciu chłopów z gromady Konstancyna, całkowicie przekonanych już o wyższości gospodarki zespołowej, postanowiło zorganizować spółdzielnię produkcyjną, wrog klasowy przyjął do rozwiewania najrozmaitszych fantazyjnych plotek o spółdzielczości. Choć zgoda niewiarygodna, plotki te oddziaływały jednak na mniejszą grupę chłopów mało i średniorolnych, lub na ich żony.

Ci więc, których kułacy otumanili nie chcieli początkowo słyszeć o spółdzielni produkcyjnej, a nawet zaczęli występować przeciwko członkom Komitetu Założycielskiego. Mimo zaciętych ataków wroga klasowego i jego poczekników, nie cofających się nawet przed stosowaniem metody zastraszania, pionierzy spółdzielczości produkcyjnej w Konstancynie przy silnym poparciu ze strony gromadzkiej organizacji partyjnej, urzędujących dalej swe postanowienie. Spółdzielnia powstała. Z tą chwilą wrog klasowy zmienił taktykę, próbując rozsadzić spółdzielnię od wewnątrz. Pozyskał nawet dla tych niecierpliwych członków spółdzielni, b. sołtysa gromady Konstancyna, który usiłował wprowadzić zamęt wśród członków spółdzielni, aby ją w ten sposób rozbić. Jednakże podstępne te wysiłki, nie pierwsze zresztą i nie ostatnie w ciągu niedługiego stosunkowo istnienia spółdzielni, dzięki

## Tow. Stanisław Korzeniowski

— przodownik pracy na wsi



— Od najmłodszych lat pracowałem jako fernal na obszarach i kapi talistów otrzymując głodowe wy nagrodzenie, nie wystarczające na utrzymanie rodziny — opowiada tow. Stanisław Korzeniowski. Czasy były ciężkie. Często zdarzało się, że nie wypłacano nam należności, za naszą ciężką pracę i nie było z czego żyć. Warunki mieszkaniowe — nie raz w jednej izbie mieściło się kilka rodzin — jeszcze bardziej utrudniały życie. Nikt wtedy nie troszczył się o sprawy bytu robotnika rolnego.

Dzisiaj zmieniło się bardzo wiele. Pracując w Państw. Gospodarstwie Rolnym w Kobleryczku, pow. sieradzkiego, zarabiam dużo lepiej, niż przed wojną. A i warunki mieszkaniowe z dnia na dzień ulegają poprawie. — Budujemy nowe domki dla robotników rolnych. Dziś nie ma dla nas widmo bezrobocia i głodu. Odwrotnie, ludzi jest brak. Rozumiejąc znaczenie wielkich przemian społecznych i politycznych, które na

### Praca nad rozwojem gospodarczym spółdzielni

Członkowie z miejsca ofiarnie i z zapałem przystąpili do pracy. Wkłady pieniężne szybko zostały w pełni wniesione. (Wkłady pieniężne tylko, gdyż spółdzielnia produkcyjna w Konstancynie należy do typu I, tzn. Zrzeszenie Uprawy Ziemi). Do siewów jesiennych w ub. roku przystąpiono już kolektywnie. Zniknęły wąskie polemki, poprzeczane szerokimi miedziami. Zespołowa uprawa umożliwiła zastosowanie odpowiednich płodozmianów. Przystąpiono do hodowli roślin, nie uprawianych do tej pory w Konstancynie, jak np. nasion buraków cukrowych i trawy nasiennej.

Chociaż spółdzielnia w Konstancynie jest I typu, to jednak posiada część gruntów, będących zespołową własnością. Jest to plantacja chmielu, pod którą wszyscy członkowie udzieliли po równym kawałku ziemi, równej ilości obornika itp. Za pracę w plantacji chmielu członkom spółdzielni wpisuje się dniówki obrachunkowe, ponieważ czysty dochód z niej będzie rozdzielany nie tylko proporcjonalnie do wkładu ziemi, nawozu itp., ale także według włożonej pracy.

Wiosną br. zavrzała dalsza wytyczona praca spółdzielni. Obok normalnych robót przy siewach wiosennych i sadzeniu okopowych uprawiono i obsiano 24 ha łaki, przez co spółdzielnia uzyskała duże ilości wyborowego siana. Siewy wiosenne i żniwa spółdzielcy ukończyli o wiele wcześniej niż w gospodarstwach indywidualnych. Przykładem tego może służyć sprzęt żyta, które na obszarze 40 ha skożono w ciągu 3 dni, a zwieziono przez 1,5 dnia.

Chłopi mało i średniorolni przez cały czas bacznie przyglądali się gospodarce spółdzielni. Z ciekawością oglądali plony jeszcze na pniu i z niecierpliwością czekali na próbne omoty.

Jakiż były ich wyniki? Weźmy dla przykładu żyto. Osiągnięto 23 kwintale z 1 ha, podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych tej samej gromady zbierano zaledwie po 14 kwintali. Kontraktownicy len na obszarze 40 ha udali się nadspodziewanie dobrze. Z każdego hektara zebrano o 10 kwintali słomy lau więcej, niż przewiduje umowa kontraktacyjna. Nie gorzej obrodziły inne plody rolne. Wzrost wydajności produkcji roślinnej, rzecz oczywista, wpłynął na zwiększenie pogłowia inwentarza żywego. Prawie każdy z naszych członków, stwierdza przewodniczący spółdzielni, tow. Józef Szmít, utrzymuje dwa razy więcej inwentarza żywego, niż w roku ubiegłym, co wydatnie wpłynęło na podniesienie się ich stopy życiowej.

### Przykład robi swoje

Wśród niezliczonych przykładów nad rozwojem spółdzielni

nie zapomniano o wzroście liczebnym jej udziałowców.

Organizacja partyjna, z sekretarzem tow. Zakim na czele, doceniła znaczenie akcji uświadamiającej wśród chłopów mało i średniorolnych jeszcze niezdecydowanych, pozostających na razie na uboczu. Członkowie organizacji partyjnej, jak również członkowie spółdzielni niestrudzenie wyjaśniali im, że spółdzielczość produkcyjna jest jedyną formą gospodarki, która wyzwolić może masy chłopiejskie z zafobania, ciemnoty i nędzy.

Przykład kilkumiesięcznej gospodarki spółdzielni w Konstancynie aż nadto potwierdza te słowa. Nie więc dziwnego, że coraz to nowi chłopcy mało i średniorolni zgłaszają się z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni.

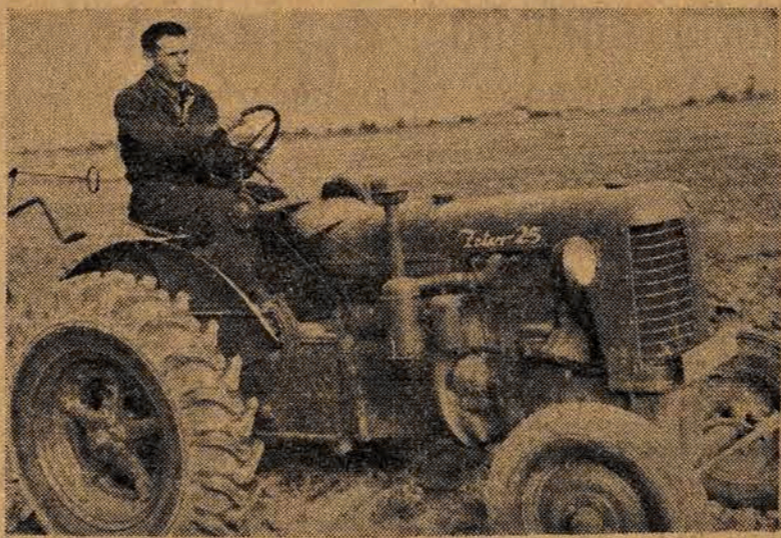
ni. Tak więc jeśli wiosną br. spółdzielnia liczyła zaledwie 19 członków, to obecnie posiada ich już 29. Lecz wyniki te nie zadowolily jeszcze organizacji partyjnej. Współ z kółem ZSL i miejscowym nauczycielstwem w dalszym ciągu prowadzi ona pracę polityczną wśród stojących dotąd na uboczu chłopów mało i średniorolnych. „W pracy tej nie ustaniemy — oświadcza tow. Zak — walcymy z wrogiem klasowym o ludzi nam klasowo bliskich i walkę tę musimy wygrać.

—X—

Dotychczasowe osiągnięcia gospodarce i polityczne spółdzielni, zacięcie oraz entuzjazm w pracy jej członków są relikwią, że w oparciu o organizację partyjną walkę tę doprowadzą do pełnego zwycięstwa. Mal.

# POM W BOGDANCE

## nałęczycie wypełnia swe zadania



M. nely zaledwie trzy miesiące od chwili powstania Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bogdance, pow. brzezińskiego, a praca jego przyniosła już bardzo poważne wyniki.

W jakich warunkach przystąpił do działania POM w Bogdance? Został on zorganizowany w progę rozpoczęcia się akcji żniwnej, a więc trzeba było z miejsca, bez chwili zwłoki przystąpić do zawierania umów ze spółdzielniami produkcyjnymi i gromadami, na terenie których gospodarzono jeszcze indywidualnie; należało spieszyć zorganizować brgady traktorowe oraz zamówić u władz zwierzchnich potrzebną ilość traktorów i maszyn żniwnych.

Maszyn tych już w okresie początkowym żniw okazało się za mało, gdyż chłopcy mało i średniorolni, zobaczywszy pierwsze sнопowiązki przy pracy, masowo udawali się do POM-u, zgłaszając zamówienia na maszyny żniwne. Jednakże kierownictwo nie przerwało ich przyjmowania. Natomiast postanowiło wraz z załogą, składającą się z młodych, w wieku od 18 do 22 lat traktorzystów, wytyczyć wszystkie sily, dla sprostania zadania. Szybko prowadzono i przygotowano do pracy stale nadchodzące maszyny. Traktory dnem i nocą docierano, ażeby jak najrychlej mogły wyjść w pole.

Młoda załoga POM-u z zapałem przystąpiła do pracy, doceniając po wadze chwili. Już od początku młodzieńcy, przybyli zaledwie z kursu traktorystów, zaczęli przekraczać wyznaczone normy. Wyszary wymienić 18-letniego ZMP-owca, Mariana Elsmonda, który w pierwszym dniu pracy w POM-mie, skośił na polach spółdzielni produkcyjnej w Nowosolnej powiatu łódzkiego 8 ha żyta, podczas gdy dzienna norma wynosiła 6 ha. Nie był to wypadek obodolny. Prawie wszyscy traktorysty zaczęli przekraczać normy, koszując w okresie późniejszym żniw od 9 do 10 ha.

Natomiast kierownictwo ze swej strony potrafiło zapewnić dostateczną ilość maszyn i utrzymać je w należytym stanie. Nie poprzestano na własnych możliwościach. Skierowano szereg maszyn z tych spośród okolicznych SOM-ów, które nie miały dostatecznej ilości zamówień. Brygady remontowe pracowały szybko i sprawnie.

Rzecz prosta, że taka doskonała organizacja pracy, taka ofiarność i entuzjazm załogi podczas akcji żniwnej przyniosły odpowiednie plony. POM w Bogdance zakończył w terminie akcję żniwną, zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce na terenie naszego województwa.

Trzeba nadmienić, że POM w Bogdance przeprowadził akcję żniwną na obszarze prawie dwukrotnie większym niż każdy z pozostałych POM-ów. Okres akcji żniwnej, pod czas którego POM w Bogdance w istocie dopiero organizował się, poważnie wzbogacił w doświadczenie zarówno jego kierownictwo, jak i załogę. Z tym doświadczeniem przystąpiono do jesiennej akcji siewnej, korzystając z już opracowanego planu.

Plan siewów jesiennych w przednio zostały gruntownie rozpatrzone wraz z zarządami spółdzielni produkcyjnych na posiedzeniu Rady Społecznej POM. Agronomowie POM-u zrozumieli, że to, ażeby środki będące w posiadaniu spółdzielni zostały także wykorzystane do akcji siewnej, wpływać na zmniejszenie wydatków. Np. spółdzielnia w Nowosolnej chciała przeprowadzić orkę pod zasiewy jesiennie wyłącznie przy pomocy traktorów. Agronom POM-u przekonał zarząd spółdzielni, że jej konie nie powinny w tym czasie stać, lecz należyć im również wykorzystać do orki, co zmniejszy koszt uprawy.

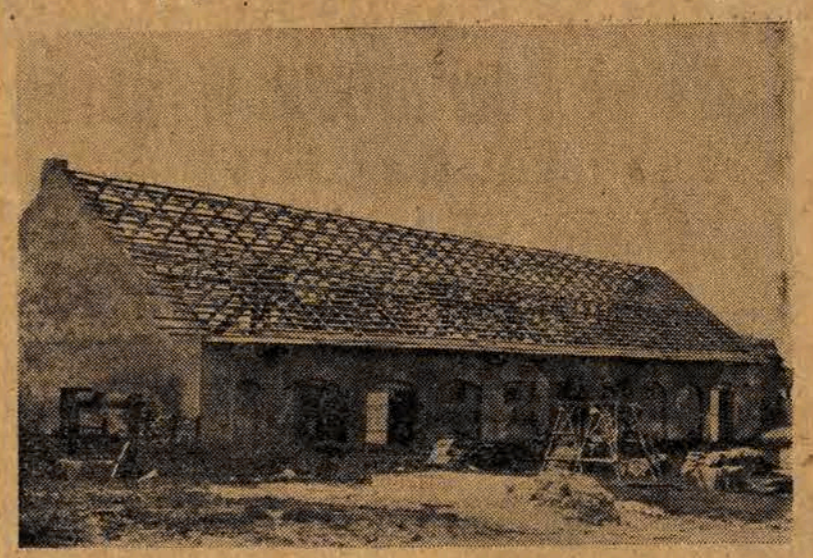
Zwycięsko wychodzi POM również z jesiennej akcji siewnej. Dzięki silnikowi załogi, dzięki współzawodnicstwu pracy między brgdami, orki zostały w czasie wykonania, chociaż podobnie jak i w akcji żniwnej, na pływające zamówienia na roboty przekraczają zdawalo się, możliwości POM-u.

Dzięki współzawodnictwu znacznie wzrosła wydajność pracy. Np. brgadowa tow. Jana Salaty, która za jeła pierwsze miejsce we współzawodnictwie, uzyskiwała około 150 proc. normy. A wyniki indywidualne? Tow. Stanisław Kościelowski wyrabiał 165 proc. normy, ZMP-owcy Marian Elsmond i Stanisław Szuczali po 160 proc.

Co wpłynęło na tak doskonałe wyniki? Załoga POM-u stanowią robotnicy oraz chłopcy mało i średniorolni lub ich synowie, ofiarni i oddani swym obowiązkom. Otoczeni troskliwą opieką przez organizację partyjną, kolo ZMP oraz dyrekcję w osobie tow. Józefa Cieślaka, stali się świadomymi bojownikami o socjalizm na wsi.

Mimo, że praca polityczna POM-u nie została jeszcze planowo zorganizowana, to jednak już obecnie ofiarna praca członków jego załogi, ich wspaniała postawa polityczna i

## Rozwijają się spółdzielnie produkcyjne



Remont obory zespołowej w spółdzielni produkcyjnej w Studziankach powiatu rawsko-mazowieckiego

Porównanie silnie oddziaływują na oko licznych chłopów mało i średniorolnych, coraz chętniej korzystających z pomocy i rad POM-u, zaś pragnieniem wielu ich synów jest zostać traktorzystami POM-u.

Pragnienie to zresztą bywa wcielane w życie. Już teraz pracuje w POM-ie kilkunastu synów chłopów, z powiatu brzezińskiego w charakterze pomocników traktorzystów. W niedługim zaś czasie zasiła oni kadry traktorzystów. Trzeba stwierdzić, że POM w Bogdance dba troskliwie o kadry zdolnych i pełnych zapału pracy synów chłopiejskich.

Postanowiliśmy dla każdej spółdzielni produkcyjnej przeszkolić traktorzystów — oświadcza tow. Cieślak. — Postanowienie to częściowo zostało realizowane. Zatrudniamy w POM-ie 10 synów członków spółdzielni produkcyjnych, spośród któ-

rych 4 zostało już wykwalifikowanymi traktorzystami, a inni uczą się jeszcze, pracując jako pomocnicy traktorzystów.

Tow. Danielewicz, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy POM-ie w Bogdance powiada nam, że już w najbliższym czasie rozpocznie się szkolenie ideologiczne członków Partii i ZMP-owców. Szkolenie to zezwoli załozka na rozpoczęcie planowej pracy politycznej wśród chłopów mało i średniorolnych, prowadzonej dotychczas raczej dorywczo.

Podsumowując dotychczasowe wyniki pracy POM-u w Bogdance nie należy wątpić, że zadania swe w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego będzie realizował z jak najpomyślniejszymi wynikami.

## Kobieta — przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej



MARIA GASIOR, przewodnicząca GRN w Skrzynie powiatu wieluńskiego

Czy było to możliwe przed wojną, w ustroju kapitalistycznym, aby kobieta wiejska sprawowała tak poważną funkcję, jaką obecnie spełnia tow. Maria Gasior, zajmująca stanowisko przewodniczącej Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Skrzynie, pow. wieluńskiego? Jasne, że nie. Dzisiaj Polska Ludowa

daje równe prawo do awansu społecznego zarówno mężczyźnie, jak i kobiecie.

Tow. Gasior całkowicie sobie zaślubiła na zaszczytne wyróżnienie. Wdowa po zamordowanym przez hitlerowców małorolnym chłopie, chociaż prowadzi gospodarke 4-hektarową oraz wychowuje troje małych dzieci, zawsze znajduje czas i na działalność społeczną. Ofiarność jej i rozsadek, z którym podchodzi do wszystkich zagadnień, wysunęły ją na piastowane dziś stanowisko. Do wypełniania swych obowiązków zabierała się z zapałem, wykazując, że kobieta wcale nie gorzej potrafi pracować od mężczyzny.

Mimo jeszcze silnych wpływów bogaczy wiejskich, gmina Skrzynno powoli zmienia swe oblicze. Na razie praca jest dość ciężka — stwierdza tow. Gasior, gdyż bogacze wjejscy oraz ich poczeknicy zasiadają jeszcze w Gminnej Radzie Narodowej i w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chlopska”, uprawiając na bok cicha, wroga robotę. Ale przy pomocy organizacji partyjnej oraz ogółu chłopów mało i średniorolnych potrafimy ich i w naszej gminie ostatecznie zdemaskować i odsunąć od wpływów na sprawy gminne.

## Awans społeczny na wsi

Jak wyszkiwany przez kułaków „porobek” został wyzyskany

ZMP-owiec Henryk Bartosik, jeden z najlepszych traktorzystów POM-u w Rawie Mazowieckiej, jest znany i ceniony przez członków wszystkich spółdzielni produkcyjnych na terenie powiatu. Wiedzą oni dobrze, że potrafi on kosić, czy też orać nie tylko szybko, ale także starannie i dokładnie. Dlatego też jego najchętniej widziliby na swych polach.

W jaki sposób Bartosik został traktorzystą? Ojciec jego posiada 4 ha ziemi w Godzianowie, pow. skiermiewickiego. Ze względu na liczne roźdenstwo, Bartosik od najmłodszych lat musiał służyć u bogaczy wiejskich. Był to dla niego o kres upokorzenia i pracy ponad siły, gdyż bogacze wjejscy zamian za lichą strawę stawali bardzo wielkie wymagania. Gdyby nie organizacja partyjna i ZMP-owska, prawdopodobnie do chwili obecnej ponie wierałby się u bogaczy wiejskich. ZMP, w szeregi którego wstąpił, otworzył mu oczy. Zrozumiał, kim dla niego był bogacz wiejski i jak go oszukiwał, wmalając, że jest jego dobroczyńcą i żywicielem. Przy pomocy organizacji ZMP-owskiej, w której zaczął brać coraz żywszy udział, zrzucił z siebie jarzmo bogaczy wiejskich. Zostaje skierowany na kurs traktorzystów, po którego ukończeniu ti. od 30 czerwca br. u-



HENRYK BARTOSIK, traktorzysta POM w Rawie Maz.

zyskuje zatrudnienie w POM — w Rawie Mazowieckiej.

Podobna jest historia wielu innych młodych traktorzystów z POM-ów. Stanowi to wymowny przykład, że Państwo, w którym władzę sprawują klasa robotnicza oraz chłopcy pracujący, nie zezwala na wyszki biedy wiejskiej, otwierając przed nią nieograniczone możliwości awansu społecznego.

**KINO** w każdej gminie

W 1950 roku 600 kin statych

1955 r. (plan) 3.300 kin statych

# Wielkie zadania nakładają wielkie obowiązki

## O właściwy styl pracy organizacji partyjnych działających w instytucjach handlowych

O tym, że w Składnicy Nr 1 CHPO istnieje organizacja partyjna wiedzą wszyscy nie tylko tu, na miejscu, lecz również i w Centrali. Można śmiało stwierdzić, że organizacja partyjna pracuje tu sprawnie, że właśnie dzięki niej Składnica Nr 1 wypełnia zawsze z poważną naddatką swe plany obrotowe, że dzięki niej wysunęła się we współzawodnictwie na drugie miejsce w kraju. Wprawdzie nie można mówić o wydatnej pracy całej organizacji partyjnej, wprowadzie tylko niezbyt liczne grono towarzyszy czuwa i troszczy się o sprawy swej placówki, jednak osiągnięcia ich są znaczne, a autorytet organizacji — wielki.

### Tam, gdzie organizacja partyjna działa sprawnie

Aktiv partyjny Składnicy Nr 1 przystępuje do działania natychmiast po wyłonieniu się jakichkolwiek trudności, szuka dróg wyjścia, mobilizuje załogę do usunięcia przeszkód. Nie tak dawno był jeszcze taki okres, kiedy to magazyn Składnicy pozostawał zawalony do wierzchołków, którego nie można było sprzedać z powodu nieustalania cen. Towarzysze w porozumieniu z Dzielnicą popieścili zwołać specjalną naradę handlową (podobne narady odbywają się obecnie co miesiąc), ustalili metody działania i dzięki usilnym staraniom oraz interwencjom upłynili towary wartości ponad 100 mln. zł. W podobny sposób organizacja partyjna zlikwidowała również i następne remanenty, zawsze umiejac szybko i skutecznie działać. Na partyjnych naradach handlowych, tow. tow. Cenkier, Kokot, Wleczorek opracowali plan podniesienia oszczędności Składnicy Nr 1 przy pomocy całkowitego wykorzystania własnego transportu. Towarzysze obliczyli sobie, jak zawrotne sumy płać co miesiąc PKS-owi za ładunek i przeladunek towaru oraz za samochody. Wzięli pod uwagę także fakt, że pracownicy PKS-u nie znając się na towarze, który transportowali, powodowali bardzo często zamianę ładunków, a co za tym idzie — reklamacje i niezadowolone odbiorców. Po dokładnych wycenieniach postanowiono do pracy tej wykorzystać ludzi z własnego transportu i z transportu zakładów, dostarczających towary. Jakże są skutki tych zmian? Okazuje się, że więcej niż zadowalająca Składnica Nr 1 uzyskuje dzięki nim około półtora miliona złotych oszczędności na miesiąc. Jednocześnie podniosły się zarobki pracowników transportu. W Składnicy Nr 1 na każdym kroku widać głęboką troskę kierownictwa organizacji partyjnej o dobro placówki, o ludzi tu zatrudnionych.

Właściwy styl pracy organizacji partyjnych jest warunkiem koniecznym dla skutecznego ich działania. Organizacja partyjna, która nie posiada odpowiedniego stylu pracy, nie może osiągnąć sukcesu. Organizacja partyjna, która nie posiada odpowiedniego stylu pracy, nie może osiągnąć sukcesu. Organizacja partyjna, która nie posiada odpowiedniego stylu pracy, nie może osiągnąć sukcesu.

### Przykład wadliwej pracy organizacji partyjnej

Jakże inaczej przedstawia się działalność organizacji partyjnej w MHD Art. Przem. Na odbywającym w sierpniu posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej tej instytucji, kierownictwo jej organów wyknięło to brak planowości w rozwijaniu sieci sklepów, nieznajomość potrzeb konsumentów, zaopatrywanie sklepów w nieodpowiedni dobór towaru, złą politykę kadrową, a przede wszystkim brak czujności wobec za kusów wroga klasowego. Podstawowa organizacja partyjna, zamiast pilnie rozpatrywać przyczyny tych niedociągnięć, zamiast torować drogi tej nowej placówce handlu społecznego, wlezie się w ogone sprawy, tkwiąc w ciasnym kregu bezowocnych roztrząsań i podciągając się twierdzeniem, że niedociągnięcia są nieuniknione wobec szybkiego tempa rozwoju instytucji.

Prawdą jest, że na zebraniach partyjnych towarzysze niejednokrotnie poruszają sprawę niewłaściwego zaopatrzenia, niedostatecznej dyscypliny pracy, alarmują o mankach, zdarzających się w niektórych sklepach, wytykają przejawy kumoterstwa. Podczas tych zebrań wysuwano nawet projekty utworzenia

trojki kontrolnych i uaktywnienia agitatorów celem wykrycia przyczyn zła. Niestety, jednak żadne zebranie nie zakończyło się podjęciem rzeczowej uchwały w tych sprawach.

Kierownictwo organizacji podstawowej z byłym sekretarzem, tow. Bilińskim na czele, nie zdobyło się na konkretną, operatywną pracę partyjną na swej placówce. Egzekutywa organizacji nie brała pod uwagę głosów krytyki, dochodzących ze strony rzesz pracowników MHD. Spośród pokazanej ilości listów, które napłynęły do sekretariatu, poruszających np. sprawę wadliwego zaopatrzenia oraz biurokratycznego stosunku do ludzi ze strony kierowniczki zaopatrzenia, ob. Gornowskiej, ani jeden nie został rozpatrzone.

Organizacja partyjna w MHD Art. Przem. nie spełniała również swych zadań w zakresie sprawowania kontroli nad działalnością przedsiębiorstwa i nie reaguje w sposób żywy i zdecydowany na niedomagania tej placówki.

### Więcej troski o organizację partyjną przy instytucjach handlowych

Źródła tych niedociągnięć tkwią w wadliwym stylu pracy organizacji partyjnej, wynikającą ze słabości egzekutywy oraz sprawującej tu funkcje I sekretarza — tow. Bilińskiego.

Kierownictwo organizacji nie potrafiło wykorzystać dla pracy partyjnej towarzyszy, którzy ukończyli szkoły partyjne i rwali się do czynu. Nie widziano ludzi, nie prowadzono umiejelnej polityki kadrowej. Kierownictwo organizacji partyjnej po prostu nie znało członków Partii.

O istniejącym stanie rzeczy Komitet Dzielnicy Śródmieście był doskonale poinformowany, ale mimo to nie zainteresował się bliżej pracami organizacji partyjnej MHD Art. Przem., nie wnikał w przyczyny słabej działalności egzekutywy, nie wpłynął na wzmożenie jej no- wym, wartościowym elementem oraz na powiększenie stanowiska sekretarza towarzyszy, który by po dołaj swym obowiązkiem. Komitet Dzielnicy nie zwrócił nawet uwagi na taki dźwięk, że przewodniczącym rady zakładowej jest kierownik personalny, a przednio funkcjonuje tę sprawował kierownik planowania.

Jeśli już mówimy o odpowiedzialności, którą Komitet Dzielnicy ponosi za sprawne funkcjonowanie komórek partyjnych, istniejących na jego terenie, to nie można pominać milczeniem także Komitetu Dzielnicy Śródmieście — Lewa, do którego należy Składnica Nr 1 CHPO. I tutaj, pomimo poważnych osiągnięć organizacji partyjnej, nie widać kontroli ani opieki ze strony KD i nie odczuwa się troski o podniesienie poziomu organizacyjnego, o uaktywnienie wszystkich członków organizacji. Najlepszemu dowodem tego niedostatecznego zainteresowania ze strony KD jest fakt, że organizacja partyjna przy Składnicy Nr 1 do niedawna jeszcze wchodziła w skład Ośrodka Odzieżowego Nr 4 (I), aczkolwiek z organizacją tą łączył ją chyba tylko wspólny teren, zajmowany przez Skład-

nicę Nr 1 i Ośrodek Odzieżowy Nr 4. Bezsprzecznie ten nienormalny stan wpływał hamująco na rozwój organizacji partyjnej.

Nie ulega wątpliwości, że na organizacji partyjnej przy instytucjach handlowych należy zwrócić baczniej szej, niż dotychczas uwagę. Przed handel uspołecznionym stoją wielkie i odpowiedzialne zadania. Rozwijają się on w bardzo szybkim tempie i narażony jest na szczególnie podstępne ataki wroga klasowego, usiłującego sparaliżować ten rozwój.

Handel w Planie 6-letnim stanowić ma potężny aparat, odpowiedzialny całkowiec za zaopatrzenie ludzi pracy.

„Handel taki — powiedział tow. Dietrich na V Plenum KC — to musi być handel silnie zorganizowany, sprawnie pracujący. Oblicze ideowe zatrudnionych w nim kadr musi być odbiciem faktu, że jest to handel okresu ostającego i nieodwracalnego zwycięstwa nad handlem prywatnym“.

Aby urzeczywistnić te wspaniałe plany, trzeba, ażeby organizacja partyjna w instytucjach handlowych działała sprawnie i stała na wysokim poziomie ideologicznym i organizacyjnym.

# To i owo

## Ptasznik z Bonn

*Kuehler Trizonii, Adenauer, bardzo sobie, uważając, jedną melodię ze starej operetki upodobał. Tę mianowicie, której refren zaczyna się od słów: jeszcze raz, jeszcze raz, jeszcze raz, ptaszku mój, nuć swój śpiew...*

Rzecz jasna, nie mielibyśmy nic przeciw temu niemu upodobaniu, gdyby nie okoliczność, że ptaszek, któremu skrzydła do lotu tak udzięnie usiłuje rozwinąć herr Adenauer — zalicza się do bardzo podłego i nikczemnego gatunku. Chodzi ni mniej ni więcej tylko o starą wroną hitlerowską, której krakanie coraz częściej rozlega się na terytorium operetkowej „republiki“ Bonn. Kazi ono fatalnie uszy szerokich mas pracujących strefy zachodnio-niemieckiej, pragnących pracy, pokoju i zjednoczenia Niemiec, lecz mile i zachęcająco przemawia do słuchu wszystkich zbiorów hitlerowskich. Ci z uszy lubością podchwytują piosenkę znającego się na „muzycy“ (przypominającej między innymi dziewięciu skrzyp... szubienicy norymberskiej) — „premiera“.

Właśnie w ubiegłą niedzielę b. hitlerowscy burmistrz okręgu Lauenburga dali prawdziwy koncert według nut Adenauera. Przewodzący zebrań, T. Freundt, oświadczył publicznie, że „marsz rozpoczęty w roku 1933 trwa obecnie w szeregach Partii Niemieckiej (DP)“ i że „nadszedł czas podjęcia pracy, przerwanej w 1945 roku“. Na zebraniu wystąpiła również niejaka Frau Hasskahl, stwierdzając, że Partia Niemiecka w Salezynie-Holsztynie będzie się starała o „odzownienie działalności“ NSFW (hitlerowskiej organizacji kobiet), jako że hitleryzm bardzo ładnie uczył kobiety do „pracy społecznej“ (klasyczny przykład — Ilse Koch, czyli taw. potwór z Buchenwaldu, którą hitlerowska NSDAP i NSFW „ucięgnęła“ do ludobójczego ściągnięcia skóry z niewolników obozów koncentracyjnych).

Podjęcie pracy przerwanej w 1945 r., „odzownienie działalności“ hitlerowskiej — tak, to są te „tony“, które mile laskoczą ucho ptaszniaka z Bonn i ptaszniaków z Waszyngtonu. Pod tę „melodię“ wypuszczają oni z dotychczasowych klatek odosobnienia coraz więcej różnych drapieżnych ptaszek hitlerowskich (ostatnio zwolniono np. z obozu pracy b. komentatora radia hitlerowskiego Fritsche'a, nie mówiąc już o b. wyższych oficerach hitlerowskich i funkcjonariuszach NSDAP).

Jeśli chodzi jednak o „próbę lotu“, jest uzasadniona nadzieja, że zarówno „ptaszek“ jak i ptaszniaków nie zawiedzie ona wyżej, niż na poziom trzmiakowatej już szubienicy norymberskiej.

## Sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Dzisiaj, dnia 29 września 1950 r. o godz. 17 w sali Zw. Zaw. Pracowników Sam. Teryt. i Użyteczności Publicznej przy ul. Wólczyńskiej Nr 5 odbyła się sesja Rady Narodowej miasta Łodzi.

Porządek dzienny między innymi przewiduje: sprawozdanie komisji z przeprowadzonej kontroli wykonania budżetu b. Zarządu Miejskiego za 1949 r., sprawa zatwierdzenia budżetu dodatku kowego Prezydium Rady Narodowej na rok 1950, sprawa zatwierdzenia planu komisji RN na okres do 31 grudnia br., sprawa utworzenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego oraz sprawa utworzenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego.

## Co nam daje Plan 6-letni?

### Wspaniały rozwój budownictwa mieszkaniowego



„Najszybszy wzrost wskaźnika nakładów inwestycyjnych zaczyna się w dziale budownictwa mieszkaniowego, którego nakłady w 1955 roku będą niemal pięciokrotnie wyższe niż w roku 1949. Wzrostek podejmowany w tej dziedzinie jest ogromny. W rezultacie, wybudowanych zostanie łącznie 723 tys. izb mieszkalnych, przy czym specjalnie zostały uwzględnione potrzeby produkcji przemysłowej, zwłaszcza zaś w zakresie budowy mieszkań dla robotników nowo powstających zakładów“.

(z referatu tow. Minca na V Plenum KC PZPR)

Budujemy nowe domy — jak Polska długa i szeroka. Niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, znikają nudne rudery, w których przed wojną gnieździły się robotnicy, gdzie ich dzieci nabawiały się suchot i krzywicy. Dzisiaj wolni ludzie wolnej Polski wnoszą dla siebie domy jasne, domy słoneczne, w których rodziny robotnicze żyć będą w dostatku i szczęściu. Wszędzie, na wsiach, w miasteczkach, w dużych miastach, pod rękami naszych niezrównanych murarzy wyrastają nowe bloki mieszkalne, przeznaczone dla ludzi pracy. Wspaniale odbudowuje się zniszczona przez wrogów Warszawa. Odbudowuje się w głębokiej trosce o to, by jej bohaterki lud już na zawsze zapomniał o suterynach, o ciasnych podkawkach.

723.000 izb mieszkalnych powstanie u nas w okresie 6-letnim. 723.000 izb — to 28.920 bloków, liczących po 25 izb. To 3-izbowe mieszkania dla 241.000 rodzin.

Produkujemy więcej cegły, wapna, cementu! Murarze, jeszcze szybciej i sprawniej wznoscie mury! Realizujemy Plan 6-letni, plan wspaniałego rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

## Inicjatywa która zasługuje na rozpowszechnienie

### Pomoc sąsiadzka majstrów przynosi pożądane wyniki

Zakłady przemysłu bawełnianego obiegła przed miesiącem wieść, że „trójki“ składające się z majstrów, zatrudnionych w różnych zakładach pracy przemysłu bawełnianego popieściły z pomocą sąsiadzki towarzyszy z tych zakładów, które na tafiują na trudności przy wykonywaniu planów produkcyjnych, aby nawzajem podzielić się swymi doświadczeniami. Dwie takie ekipy majstrów udały się do ZPB im. Marchlewskiego oraz do ZPB im. Kunickiego.

może tego dokonać każdy majster przez niewiele więcej czasu, niż godzinę. Następna usterka, która zwróciła uwagę ekipy majstrów — była zbyt wielka ilość peczków dyskwalifikujących tkaninę. Pecki te zostały już częściowo usunięte, dzięki podłożeniu podkładek w członkach, pod pluszem.

Rozmawiamy właśnie z członkami jednej z trójek majstrów, która przybyła do ZPB im. Kunickiego. Są to majstrowie tow. tow. Stefan Czerniński z ZPB im. Stalina, Bolesław Koński z ZPB im. Marchlewskiego i Henryk Sienkiewicz z Fabryki Firanek i Koronek im. Hanki Sawickiej.

Zdają oni sobie dokładnie sprawę, że od ich pracy i umiejętności wnikienia w przyczyny niedomagania ZPB im. Kunickiego, zależy doprowadzenie do poprawy produkcji tych zakładów.

Toteż ekipa majstrów z energią przystąpiła do pracy. Majstrowie stwierdzili, że wiele krosien należy przerobić na trzy zapadki, przez co uniknie się w tkaninie poważnych błędów, zbić i niedobić. Majstrowie jedno krosno już przerobili, podkreślając, że jeśli będą częściej pod ręką,

na niektórych krosnach, obłożonych płótnem, nie zostały zastosowane ruchome przewalcy, co powodowało żywy osnowy.

Trójka majstrów zauważyła w tkalni ni jedno krosno żakardowe, unieruchomione już od kilku tygodni. Od majstrów z tej tkalni ekipa dowiedziała się, że krosno to wytwarzało same braki. Trójka zabrała się do roboty przytym krosnie. Zamieniono pewne części, usunięto kilka kart wzorowych, założono inną gwiazdę i oto krosno zaczęło działać, produkując najpierw sekundę, a później również i primę. Majstrowie z ZPB im. Kunickiego, przyglądając się pracy „trójki“, nauczyli się niejedynej rzeczy. Ekipa majstrów stwierdziła z uznaniem, że na oddziale „B“ majstrowie są pełni ambicji. Gdy tylko zwrócono na coś uwagę, były jeden z majstrów z tej partii zabierał się wnet do pracy i usuwał niedociągnięcia. Natomiast na oddziale „A“, ani majstrowie, ani salowni nie interesują się zbytnio przebiegiem produkcji.

Pomocnicza trójka majstrów zwróciła się do kierownictwa tkalni z prośbą o zapoznanie jej ze spisem krosien, niewykonanych baz, w celu zwrócenia na nie bacniejszej uwagi.

W skład drugiej ekipy majstrów, która działa w ZPB im. Marchlewskiego wchodzi majstrowie: tow. tow. Stefan Hejnalak z ZPB im. Armii Ludowej, Suchodolski z ZPB im. Kunickiego oraz Podlesny z ZPB im. Dzierżyńskiego. Ekipa ta pod kierunkiem tow. Hejniaka po miesięcznej pracy w tych zakładach wydała następujące orzeczenie:

Stan krosien średni. Park maszynowy zużyty w 40 proc. Przynajmniej małej wydajności: nieodpowiedni przemyk, nieworne członka, złe ustawione płochy, zbyt mocno wyrobione regulatory i rolki. Są to niedociągnięcia drobne, które można z łatwością usunąć. Rwanie się wątku powodują członka o nieodpowiednich wyłożeniach dla danego numeru przędzy oraz zbyt mocne bicia.

Ekipa majstrów w miarę własnych możliwości starała się usunąć te usterki. A więc: poprawiono przemyki, rozpakowano widelce i zapadki. U wielu krosien wyrównano i wyklejono pluszem członka, zmieniono gońce i poprawiono łapaczki. Przykręcono kilkanaście łożysk oraz innych części maszyn. Majstrowie uznali poza tym, że w ZPB im. Marchlewskiego należy położyć większy nacisk na kontrolę pracy personelu majsterskiego, oraz na doskonalenie tkaczy.

## CZPW pierwszy we współzawodnictwie

W ramach współzawodnictwa międzybranżowego między Centralnym Zarządem Przemysłu Bawełnianego a Centralnym Zarządem Przemysłu Włóknianego pierwsze miejsce w II kwartale zajął CZPW.

Biorąc pod uwagę wykonanie planu produkcyjnego, jako że produkcja, wydajność, odsetek braków, dyscyplinę pracy, postoję i współzawodnictwo CZPW uzyskał 314,7 punktów dodatkich. CZPB — 246,2 punktów.

Ta nowa forma pomocy sąsiadzkiej, zainicjowana przez CZPB, powinna być stosowana częściej i również inne zakłady pracy. Przyczyni się to do usunięcia wielu niedociągnięć oraz do podniesienia ilości i jakości produkcji.

## Nasi korespondenci piszą

### Fakty, które należy wyjaśnić

W przedalni średnioprodzanej ZPB im. Stalina monterzy z Wi-fa-my przerobili niedawno kilka maszyn obraczkowych z osnowy na wątek. Po tej przerobie maszyny zaczęły się psuć. Wi-fa-ma zatan znow przysłała montera, aby uzupełnił braki.

Trzeba przyznać, że monter ten naprawił maszyny ku zadowoleniu wszystkich przadek. Dlatego też nie można pominać milczeniem faktu utrudnienia mu pracy przy ostatniej maszynie obraczkowej. Kierownictwo warsztatu mechanicznego naszej przedalni zamiast popieścić monterowi z pomocą, opieszale dostarczało mu potrzebne części.

Zdarzały się również wypadki że to, co jednego dnia naprawił, drugiego dnia zastawał zepsute. Potem zaś, kiedy monter uporł się już z tym wszystkim, musiał czekać trzy dni, aby natknąć się na doprzed i wziąć próbę z maszyną. Żaden majster nie chce mu naszym kowalczykowi i uruchomić jej.

Tęgodzaju fakty świadczą wrecz o czyjś wrogiej robotcie. Dowodzą, że komuś nie podobała się wydajna i solidna praca montera z Wi-fa-my. Nasze kierownictwo i organizacja partyjna powinny wyciągnąć z tego jak najdalej idące wnioski. Nie wolno marnować czasu komuś, kto pracuje tak ofiarnie, nie wolno zwlekać z uru chomieniem maszyn, potrzebnej nam do produkcji.

### Nie wolno zaniedbywać szkolenia partyjnego

W ZPB im. plk. Leona Koczańskiego rozpoczął się w dniu 15 bm. kurs szkolenia partyjnego II stopnia. Wyznaczono nań 30 towarzyszy.

Aby jednak kursy szkolenia partyjnego spełniały swe zadania, należy regularnie uczeszczać na wykłady i nie spóźniać się. Widocznie jednak nie wszyscy

towarzysze traktują poważnie szkolenie partyjne. Świadczy o tym fakt, że na pierwszym wykładzie spośród 30 słuchaczy było tylko 12 obecnych, a na drugim wykładzie przybyło już zaledwie 9 słuchaczy.

Elementarnym obowiązkiem każdego członka Partii jest szkolić się i pogłębiać swą wiedzę. W tym celu egzekutywa oraz sekretarze oddziałów winni poświęcić więcej uwagi szkoleniu partyjnemu i za pośrednictwem indywidualnych rozmów z uczestnikami kursu wpływać na zwiększenie frekwencji.

## Jeszcze o marnotrawstwie

Przechodząc niedawno obok kołowni naszych Zakładów im. Stalina zauważyłem leżący na podwórzu jakiś sprzęt metalowy. Zainteresowałem się tym bliżej, dowiedziałem się, że jest to część urządzenia klimatycznego, które ma być zastosowane w naszych zakładach. Tuż obok leży cały stos puszek blaszanych. Nauważa się pytanie, czy tak należy reali-

zować akcje oszczędności? Czy powinna w ten sposób poniewierać się część cennego urządzenia klimatycznego, którą przecież na deszczu i wilgoci niezadługo pokryje rdza? Czy nie można było by skutecznie wykorzystać porzuconych puszek blaszanych?

Jan Gajewski  
ZPB im. Stalina

Józef Janicki  
ZPB im. plk. L. Koczańskiego

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 30 września 1930 r.

REDUKCJA

Administracja zakładów przemysłowych wlnianego S. Barciński... powiadziła w dniu wczorajszym prace wszystkim swoim robotnikom.

FREYER ZWYCIĘŻA W MARATONIE

W Biegu Maratońskim o mistrzostwo Polski zwycięzca został Freyer (Cracovia), uzyskując czas 3 godziny 4 min. 56 sek.

ZWYCIĘZTWO WYBORCZE THOREZA

Przy wyborach uzupełniających do parlamentu francuskiego — w 21 okręgu wyborczym Paryża — kandydat komunistyczny — Maurice Thorez otrzymał 14.256 głosów...

STRAJK WŁÓKNIARZY W USA

W USA wybuchł strajk 300 tysięcy włóknarzy. Strajk skierowany jest przeciw stanowisku przedsiębiorców, wrogowi występujących przeciw związkom zawodowym.

TEATRY

- PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) O godz. 19.30 „Bohaterowie dnia powszedniego”...
TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Ostatnie dni! Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga”...

KINA

- ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Urwis Gawroche”...
BALETYK (Narutowicza 20) „Orzeł Kaukazu”...
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj i Zagran.”...

„SKANDAL KOŃSKI” W ANGLII

W Anglii wybuchł tzw. „skandal koński”, w który zamieszanych jest wiele wysoko postawionych osobistości ze „sfer lordowskich”.

DEMONSTRACJE PRZECIWKOMUNISTÓW NA ŚMIERC

„Kurier Łódzki” pisze: W związku ze skazaniem na karę śmierci trzech komunistów łubelskich, w całym kraju doszło do demonstracji.

W Wilnie demonstranci wybili wszystkie szyby w gmachu sądowym. W kilku wypadkach policja zrobiła użytek z broni. Aresztowano szereg osób.

Ze sportu

DOROBEK i PRACA

Koła Sportowego „Orłęta” przy Domie Chłopców im. Żeromskiego

Koło powysze mieści się przy Domu Chłopców im. Żeromskiego, tj. Domu Młodzieżowym męskim dla uczniów w wieku szkolnym.

Jak doszło do założenia tego Koła? Kolo, o którym piszemy jest jeszcze bardzo młode, bo istnieje do piero 5 miesięcy i pracuje w specjalnych warunkach, zupełnie odmiennych od warunków pracy Kół Sportowych przy fabrykach, czy szkołach.

PIERWSZE SUKCESY SPORTOWE

Dom Chłopców przed założeniem Koła posiadał sekcję sportową jako jedną z 10 istniejących na tym terenie (istniały jeszcze sekcje kulturalno-oświatowa, gospodarcza, higieniczna itd.).

POWSTANIE KOŁA

Deklaracje członkowskie podpisał początkowo 56 chłopców, odbyły się wybory do Zarządu Koła i od tej chwili rozpoczęła się normalna praca. Zapoznano wszystkich z zasadami i zadaniami Komitetów Kultury Fizycznej w Polsce Ludowej...

Wielkość członków Koła i Zarządu stanowią ZMP-owcy. Oni to, pod kierunkiem Zarządu Koła ZMP nadawali i nadal w dalszym ciągu właściwy kierunek ideowy Koła Sportowemu.

dział w manifestacji 1 Maja. W Biegach Narodowych startowało 99 procent (1 chory) członków. W wielu chłopców w biegach tych zajęło 1 miejsce w swoich grupach i osiągnęło dobre czasy (poniżej 3 minut).

W. Kudelski zakwalifikował się do biegów wojewódzkich, a następnie w centralnych uzyskał czas 2,50 min. (na 1 km). Koło brało udział w turnieju mistrzowskim Kół Sportowych ZS „Włókniarz” i zakwalifikowało się do finału, gdzie zajęło 3 miejsce.

Zrzeszenie „Włókniarz” widząc wyniki pracy tego Koła przyznało mu 20 szt. dresów, 50 par tenisówek, koszulek, spodenek, kule, granat, siatkówkę i piłkę siatkową...

SZKOLENIE IDEOLOGICZNE PODSTAWĄ DOBREJ PRACY KOŁA

— W planie naszej pracy — mówią nam chłopcy — przewidywalimy, oprócz pracy szkoleniowo-sportowej, szkolenie ideologiczne, uważając, że jest ono podstawą dobrej pracy Koła.

W dniach 23.9. i 24.9. zorganizowaliśmy mistrzostwa lekkoatletyczne Domów Młodzieżowych m. Łodzi. Dzięki usilnym staraniom ob. Józwiaka otrzymaliśmy do dyspozycji stadion oraz najbardziej potrzebny sprzęt.

— Dobre wyniki osiągnięto w biegu na 100 m 13,3 sek., w skoku wwyż Wyszkowski — 1,45 m. w skoku w dal Niewiadomski — 4,78 m.

W konkurencjach starszych chłopców na uwagę zasługują wyniki: 100 m Jabłoński 12,6 (w przedbiegu 12,3 sek.), Witkowski 13,1 (w przedbiegu 12,1), 200 m Jabłoński 26,6 sek., 400 m Bednarski 60,8 sek., 1000 m Ormianowski 3,06 min.

KILKA SŁÓW SAMOKRYTYKI

— Pomimo tych osiągnięć posiadamy jeszcze dużo braków. Do tych ostatnich należą: zbyt mała aktywność w pracach organizacyjnych większości członków i zbyt małe wciąganie do ogółu prac Koła młodszych kolegów przez Zarząd.

W WOLNYCH CHWILACH OD ZAJĘĆ

— Doceniając wagę wychowania fizycznego godzimy sport z nauką i pracą. I tak każdy dzień zaczynamy gimnastyką w odpowiednich grupach wiekowych. W wolnych chwilach dyskutujemy na tematy sportowe, gramy w siatkę, lub tenisa stołowego i staramy się wychowywać obiektywnych widzów sportowych.

— Z pracy naszej jesteśmy zadowoleni — mówią z dumą chłopcy — bo widzimy jej rezultaty, bo wiemy, że poprzez sport dojdziemy do lepszych wyników w naszej pracy szkolnej a w przyszłości zawodowej.

Dziś trójbój lekkoatletyczny

Koło Sportowe „Technozbyt” przy Biurze Sprzedaży Artykułów i Tkanin Technicznych w Łodzi, celem umosłowienia sportu na terenie zakładu pracy, organizuje trójbój lekkoatletyczny dla kobiet i mężczyzn w konkurencjach: a) bieg na 60 m dla kobiet i 100 m dla mężczyzn, b) rzut kulą skok w dal, c) bieg na 500 m dla kobiet i 1000 m dla mężczyzn.

Dla poszczególnych zawodników przewidziane jest wiele cennych nagród, między innymi dla najlepszej zawodniczki wśród kobiet matek i dla najstarszego zawodnika.

Do udziału w zawodach zgłosiło się około 70 proc. ogółu pracowników. Trójbój lekkoatletyczny odbędzie się dziś o godz. 14.30 na boisku PZPB Nr. 3 przy ul. Wólczańskiej 24B.

Całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Stolicy.

Dziś idziemy na siatkówkę i boks

Piłka ręczna: Park Poniałowski, korty reprezentacyjne: finałowe mecze siatkówki żeńskiej o mistrzostwo Polski: godz. 14.45 otwarcie mistrzostw, godz. 15 graja: Spójnia (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk), godz. 16.30 AZS (Warszawa) — Unia (Łódź). Zawody bokserskie: W hali zrzeszenia sportowego Włókniarz, godz. 19 zawody zrzeseń sportowych Stali i Włókniarza.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)

„Dziewczyna ze Slowacji”, dod. „Świat Młodych” Nr. 12, godz. 16.18.20. (Dla dzieci powyżej lat 10).

ACHETA (Zgierska 26)

„Dwie brygady” dod. „Korea”, (Dla dzieci powyżej lat 7).

Co usłyszymy przez radio

5.00 Początek audycji, 5.05 Streszczenie wiadomości porannych, 5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert dla świata...

wych. „Chai-su-Sum” — opowieść o chińskiej dziewczynie, 19.15 Z naszych pieśni. Wykonawcy: Leopold Nowosad — baryton, Jerzy Lefeld — akompaniament...

RADIO MOSKWA

MOSKWA 1935 m, 1734 m, 433,6 m, 49,75 m, 31,38 m. 5.00 Wiad. 6.45 Wiad. i program dnia. 13.45 Progr. dnia. 17.00 Wiad. i progr. dnia, 21.30 Ost. wiad.

Faszystowski reżim Tito nie uniknie klęski

Im ciśnień Tito i jego faszystowska klika zaciskają pętlę na szyi jugosłowiańskich mas pracujących, im jawniej przechodzą do obozu imperializmu, tym jaskrawiej występują i pogłębiają się sprzeczności między szerokimi masami a garstką imperialistycznych najmniejszych.

W swoich dążeniach do rozbiicia ruchu rewolucyjnego w kraju — titowcy wtracają do więzień i obozów nowe setki i tysiące jugosłowiańskich patriotów, nie szczędząc nawet swoich wczorajszych bliskich współpracowników.

Aby wycisnąć nowe ilości surowców i żywności na wywóz, mimo ciężkiej sytuacji żywnościowej w kraju, titowcy przystąpili do całkowitego rabunku wsi.

Spowodowało to ogromny wzrost nienawisści do całego titowskiego systemu i wywołało szereg zbrojnych powstań chłopich, w szczególności w Chorwacji i Bośni.

Rabunkowa gospodarka związana z polityką przygotowań wojennych i nieludzkiego wyzysku mas pracujących doprowadziła Jugosławię do katastrofy.

Ażeby pokryć deficyt budżetowy spowodowany wielkimi wydatkami na zbrojenia, titowcy wycisnęli ostatecznie z mas pracujących dodatkowo 10 miliardów dinarów drogą prac przymusowych oraz 5 i pół miliarda drogą pożyczki wojennej.

Wszystko to pogłębia kryzys reżimu titowskiego i przyspiesza proces jego rozkładu.

Dla procesu tego charakterystyczne są ostatnie wydarzenia w Chorwacji. 3 ministrów tak zwanego rządu Chorwacji, członków komitetu centralnego partii titowskiej, podało się do dymisji, odmówiwszy dalszej współpracy z kliką titowską.

Ministrowie Birkić, Zigicz i Opacicz, którzy należeli do góry



titowskiej, zrozumieeli do jakiej katastrofy doprowadziła naroda Jugosławii klika Tito i postanowili zerwać z nią. Jak można było przewidzieć, belgradzcy władcy pozabawili ich wszelkich praw i tytułów i wtrocili do więzienia.

Podkreślił on jednocześnie na posiedzeniu „rządu” Chorwacji w dniu 1 i 5 września, że titowscy władze policyjne zabierają chłopom całe zboże, skazując ich na głód i śmierć, a w jednocześnie wpro- wadziła takiej ustawy, która by

zabezpieczyła chłopom chociaż minimum zboża dla ich wyżywienia.

Wystąpienia Zigicza przeciwko faszystowskiemu bezprawiu titowców poparli wice-premier rządu Chorwacji Duszan Birkić i min. leśnictwa Stanko Opacicz.

Titowcy nie mogli ukryć rozrzutu w rządzie Chorwacji, nie mogli też zataić faktu aresztowania Birkića, Zigicza i Opacicza. Chłopowi powiatu Korenica wystąpili w ich obronie i zażądali zwolnienia Zigicza i innych aresztowanych.

Titowski gauleiter Bakaricz zmuszony był nawet zwolnić ich na parę dni, a później znów ich aresztował, 11 września pismo zagrebskie, „Wiesnik”, a za nim belgradzka prasa podała do wiadomości, że 10 września odbyło się nadzwyczajne Plenum tak zw. CKK Chorwacji, na którym titowcy uznali Zigicza, Birkića i Opacicza za „zdrajców” i usunęli z partii.

Zigicza oskarżono o „ciężką zbrodnię” i „odszczerpięstwo”, ponieważ odważył się stwierdzić, że wywołanie wojny w Korei uważał za agresję amerykańską.

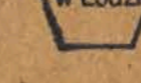
Sprawa Zigicza nie jest odosobniona. Podobne aresztowania przeprowadzili ostatnio titowcy w Serbii, Macedonii, Bośni i Hercegowinie.

Wszystko to potwierdza pogłębianie się kryzysu faszystowskiego reżimu w Jugosławii. Nie ulega wątpliwości, że pod naciskiem mas pracujących — będzie się coraz bardziej zwiększał rozłam między titowcami.

Nadszedł czas, kiedy do szeregów bojkowników o wolność i niezależność Jugosławii wstępują nowe tysiące śmiałych patriotów, którzy nie chcą się podporządkować titowskiemu bezprawiu i uciskowi. Klęska titowsko-faszystowskiego reżimu jest nieunikniona!

Radomir Szaranowicz.

Wszystko to potwierdza pogłębianie się kryzysu faszystowskiego reżimu w Jugosławii. Nie ulega wątpliwości, że pod naciskiem mas pracujących — będzie się coraz bardziej zwiększał rozłam między titowcami.



GEOS Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaktor naczelny 216-14, Zastępca red. naczelnego 218-23, Sekretarz odpowiedzialny 219-05, Redaktor 216-19, Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściszonych 218-42, Dział mutacji 222-29, Dział miejski i sportowy 254-21, Dział ekonomiczny wewn. 211-11, Dział rolny 254-21, redakcje nocne 172-31.